Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, wtorek 14 września 1937 Nr. 253

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Min. Beck poprze plan podziału Palestyny i zażąda jak największego obszaru dla Żydów

Genewa, 13. 9. ŻAT. Genewski przedstawiciel ŻATnej dowiaduje się z źródeł dobrze poinformowanych następujących szczegółów o przebiegu wczorajszej rozmowy między ministrem Beckiem a drem Weizmannem. Formułując stanowisko rządu polskiego p. minister Beck zaznaczył, że Polska uczyni wszystko co jest w jej mocy, aby obszar projektowanego państwa żydowskiego był jak największy. Przy ustalaniu wytycznych postępowania w sprawie palestyńskiej, Polska nie będzie się liczyła z ekstremistycznymi żądaniami, zmierzającymi do utworzenia państwa żydowskiego na obszarze całej Palestyny, bądź też z żądaniami całkowitego odrzucenia planu państwa żydowskiego i czy ma ono powstać na obszarze stanowiącym część Palestyny. Ponieważ Polskę łączą z Anglią różne interesy, które znajdują wyraz w wielu czynnikach życia gospodarczego i politycznego obydwu krajów, Polska w tym wypadku nie może czynić większych trudności Anglii przy poszukiwaniu właściwego rozwiązania zagadnienia palestyńskiego.

Uzgadnianie stanowisk między ministrami Beckiem i Antonescu

Genewa, 13. 9. ŻAT. Minister Beck odbył wczoraj dłuższą rozmowę z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Antonescu. Rozmowa była poświęcona wyłącznie sprawie palestyńskiej. Obydwaj mężowie stanu dążyli do skoordynowania stanowiska obydwu krajów co do zapewnienia wspólnego postępowania na forum Ligi Narodów. Ponieważ Polska nie jest reprezentowana w podkomisji dla spraw Palestyny, przedstawiciel Rumunii reprezentować tam będzie również stanowisko Polski.

Jak się dowiaduje przedstawiciel ŻATnej, minister Beck z mierza do uzyskania poparcia p. Antonescu dla koncepcji państwa żydowskiego, do której to koncepcji minister rumuński odnosi się na razie z dużym sceptycyzmem.

„Przykład kolektywnej dyscypliny"

Genewa, 13. 9. ŻAT. W przemówieniu wygłoszonym na dzisiejszym posiedzeniu inauguracyjnym XVIII sesji Zgromadzenia Ligi Narodów prof. Negrin poruszył również kwestię palestyńską. Z przedłożonych sprawozdań — zaznaczył prof. Negrin — wynika, że Anglia złożyła Komisji Mandatowej szereg wyjaśnień w sprawie trudności, jakie napotyka realizacja mandatu palestyńskiego. Anglia zwróciła się do Komisji Mandatowej chcąc jak najlepiej zapewnić spokój na tym odcinku wybrzeża Morza Śródziemnego. Anglia dała w ten sposób przykład kolektywnej dyscypliny.

Działalność delegacji rewizjonistycznej

Genewa, 13. 9. ŻAT. Delegacja rewizjonistyczna w Genewie odbyła rozmowy z delegatami wszystkich krajów, które przybyły na sesję Zgromadzenia Ligi Narodów, z wyjątkiem delegacji sowieckiej.

Depesza z Bloudan

Genewa, 13. 9. PAT. Kongres panarabski, odbywający się w Bloudan w pobliżu Damaszku, nadesłał do Ligi Narodów depeszę, reasumującą uchwały powzięte podczas obrad kongresu. Kongres protestuje przede wszystkim przeciwko podziałowi Palestyny.

Choroba Prezydenta R. P.

Warszawa, 13. 9. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł przed kilku dniami lekką grypę, wskutek czego przyjęcia na Zamku zostały odwołane.

W najbliższych dniach pan Prezydent R. P. podejmie normalną pracę.

—<>—

Powrót delegacji polskiej z Madagaskaru

Warszawa, 13. 9. PAT. Dziś powróciła z Madagaskaru polska komisja studiów, która pod przewodnictwem mjr. Mieczysława Lepeckiego z Prezydium Rady Ministrów i przy udziale dyrektora żydowskiego towarzystwa emigracyjnego Leona Altera oraz inż. S. Dyka, badała przez ostatnich kilka miesięcy przydatność tej wyspy dla osadnictwa.

W drodze powrotnej komisja zatrzymała się w Paryżu, gdzie odbyła dłuższą konferencję z ambasadorem Łukasiewiczem, po czym mjr. Lepecki został przyjęty przez bawiącego właśnie w stolicy Francji ministra J. Becka.

Z POWODU UROCZYSTEGO ŚWIĘTA DNIA POJEDNANIA NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" UKAŻE SIĘ W CZWARTEK RANO.

APOLINARY HARTGLAS

„WEFTE CZY WEFTE"?

Czy p. min. Beck przy sposobności swojej wizyty dyplomatycznej zwiedził wystawę paryską, czy też odwrotnie, przy sposobności zwiedzania wystawy spełnił jednocześnie dyplomatyczną misję — obojętne. Ważnym jest fakt, że kierownik polityki zagranicznej Rzeczypospolitej prowadził pewne rozmowy w Paryżu w okresie, gdy ma nastąpić publiczne zademonstrowanie ustabilizowania antydemokratycznej faszystowsko - führerowskiej osi Rzym - Berlin, i gdy już się głośno przebąkuje o przeciągnięcie jej po przez podwodne śródziemnomorsko - oceanowe szlaki lub podniebne, ponad głowami czerwonej Moskwy, aż do Tokio. Zapalone głowy gotowe są widzieć w tym usiłowanie wbicia klina z boku w celu wykrzywienia osi włosko - niemieckiej, czy raczej wybicia jednego z klinów w jej mocnej podstawie. Czarnowidze znowu szepczą, że chodzi o jakąś akcję w celu osłabienia prężności francuskich przeciwników tej osi.

Trudno orzec, kto ma rację, i gdzie w ogóle znajduje się racja. W okresie powikłań, kiedy demokracje zachodnio - europejskie stoją zdezorientowane, zalęknione, niezdecydowane wobec początkowo nikłych zagadnień i dają się im powoli komplikować i rozwijać w groźne problemy — w czasach gdy potężne demokracje zachodnie dobrowolnie oddały inicjatywę polityczną i wagę dynamiki w ręce niecofających się cynicznie przed niczym dla uratowania przed bankructwem awanturników dyktatury — możliwe są wszelkie niespodzianki. Zdaje się jednak, że jeśli chodzi o wizytę p. ministra Becka, to ani optymiści, ani czarnowidze nie mają racji. Ani się oś nie wykrzywi, ani się jej podstawa nie rozszerzy, ani nie zwęży. Ani ostatnia dyplomatyczna wizyta nie utrwali sprawy pokoju światowego, ani jej nie osłabi, bo ani Włochy, ani Japonia, ani Niemcy nie pytają się Anglii i Francji o zgodę dla swych zaborczych posunięć, ani pytać się nie będą, dopóki od nich po łapach nie dostaną. A czy Anglia i Francja będą im mogły dać po łapach w przyszłości, gdy się wzmocnią, jeżeli nie uczynią tego możliwie prędko — to jest rzecz wątpliwa.

Błędne jest też mniemanie tych, którzy sądzą, że wizyta p. Becka oznacza zmianę linii politycznej z prawa na lewo, w kierunku od dyktatur do demokracji. Polityka „równowagi" pomiędzy Niemcami a Rosją, zbyt głęboko puściła korzenie, ażeby można było tak z dnia na dzień wekslować w kierunku pojęć demokratycznych i prawdziwej równowagi. Zdają sobie z tego wyśmienicie sprawę Niemcy, które ani na Śląsku Opolskim, ani w innych swoich dzielnicach nie liczą się zupełnie z okrzyczaną „równowagą" i — niepomne na pełną ofiar ideowych przyjaźń Polski — redukują u siebie sztucznie ilość Polaków do znikomej liczby, a Gdańsk — mówiąc uczciwie — już zupełnie zgleichszaltowali i wcielili do Rzeszy, pozostawiając tylko czcze pozory suwerenności wolnego miasta.

Wędrówki do Paryża urządza się u nas od czasu do czasu gdy nasz najbliższy sąsiad z Zachodu już zanadto zaczyna sobie poczynać, sądząc, że dostatecznie się wzmocnił, by móc już jawnie zacząć ignorować Polskę. Tak było w swoim czasie, gdy za dużo kapitałów polskich zostało zamrożonych w Niemczech i gdy Niemcy zbyt wyraźnie zaczynały dawać odczuwać nam swoją przewagę, pewne, że już dostatecznie sobie podporządkowały psychicznie „narodowe" i nacjonal - sanacyjne warstwy społeczeństwa polskiego. Tak też dzieje się i obecnie, gdy z Polakami w Niemczech, a nawet w Gdańsku przestano się zupełnie liczyć, i publicznie się lży nawet największe świętości religijne narodu polskiego. Wędrówki te mają wywołać pewną presję na zachodniego przyjaciela, ażeby więcej się liczył z pojęciem przyjaźni.

Taka metoda utrzymania równowagi duchowej zbyt pewnego siebie i butnego sąsiada w zasadzie jest niezła, ale na dłuższą metę nie prowadzi do celu. Za pierwszym razem rzecz się udała. Uda się może jeszcze za drugim razem, i wściekłość antypolska ideowych współwyznawców ONR-u zmięknie. Ale czy podobne francuskie zastrzyki będą skuteczne i na dalszą metę? W miarę porastania Niemiec dyktatorskich w pierze potęgi militarnej i wpływów, w miarę wzrastającego ich przeświadczenia, że sączony przez nich jad nazistyczny dostatecznie już wsiąkł w pewne sfery społeczeństwa polskiego, wizyty paryskie działać przestaną. A wtedy słynna równowaga może być naruszona, i to bynajmniej nie ze szkodą Sowietów. Zdolność do odporności zaś przy ciągłym cofaniu się krok za krokiem i przy zachłystywaniu się mądrością, płynącą z Norymbergi, może bardzo, ale to bardzo zmaleć, natomiast może zapanować wasalski kwietyzm i potulność.

Gdy się ma do wyboru spragnione spokoju deomkracje a zachłanne i rozpierające się bez skrupułów dyktatury — trzeba się zdecydować. Polityka „ani wefte ani wefte" nie jest polityką na długą metę. Ale by się zdecydować na demokrację — trzeba przedtem przeorać własną duszę. Przychylność bowiem nastrojów społeczeństw demokratycznych można kupić nie frazesem o demokracji, tylko demokratycznym czynem.

Gdy się zaś będzie prowadziło politykę wahadłową i posuwało w takt jednej z figur kontredansa, krok w lewo i krok w prawo, to się przez to nic nie osiągnie. Najwyżej dopomoże się do tryumfu „Nowej Europy" Goebbelsa. Ale czy w tej „Nowej Europie" ktoś poza teutonami, będzie mógł swobodnie żyć i oddychać — wątpimy.

Japończycy odcinają połączenie między Hongkongiem a terenami wojennymi

Hongkong, 13. 9. PAT. Wielkie poruszenie w mieście wywołała wiadomość, iż Japończycy wylądowali wczoraj w zatoce Bias zbombardowawszy ufortyfikowane pozycje, znajdujące się w sąsiedztwie. Według wiadomości z chińskich nieoficjalnych źródeł, Japończycy w pobliżu miejsca lądowania skoncentrowali znaczną liczbę swych okrętów, w tej liczbie 3 krążowniki.

W brytyjskich kołach morskich wiadomość ta dotychczas nie została potwierdzona, chociaż uważana jest jako prawdopodobna. Celem działań oddziałów, które wylądowały w zatoce Bias jest prawdopodobnie zajęcia odcinka linii kolejowej Kanton-Kowloon. Gdyby Japończykom udało się zrealizować ten zamiar, zostałyby przecięte połączenia komunikacyjne pomiędzy Hongkongiem i Kantonem a obszarami, objętymi przez działania wojenne. Utrudniłoby to zaopatrywanie armii chińskiej w materiał wojenny.

Nie stwierdzili winy lotników japońskich...

Tokio, 13. 9. PAT. Dziennik „Niszi-Niszi" donosi, że japońskie władze morskie w Szanghaju zakończyły swe śledztwo w sprawie incydentu, w następstwie którego zraniony został ambasador W. Brytanii Knatchbull Hugessen. W ciągu wczorajszego popołudnia przedstawiciele ministerstwa spraw zagran. i sztabu marynarki japońskiej rozpatrywali wspólnie to sprawozdanie w związku z opracowaniem odpowiedzi na protest Wielkiej Brytanii. Rezultaty 3-godzinnej konferencji nie zostały ujawnione. Dziennik „Niszi-Niszi" dowiaduje się jednak, że śledztwo nie ustaliło odpowiedzialności lotników japońskich. Dziennik sądzi więc, że przesłanie odpowiedzi japońskiej poprzedzone będzie przez rozmowy dyplomatyczne. Rząd japoński czyni wszelkie wysiłki celem przyjaznego załatwienia incydentu.

50.000 ludzi wynoszą straty chińskie

Tokio, 13. 9. PAT. Według dziennika „Asahi", straty chińskie w walkach z Japończykami wynoszą do chwili obecnej 30.000 zabitych i z górą 20.000 rannych.

Nowy sukces Japończyków

Tokio. 13. 9. (R) Wojska japońskie zajęły dziś rano miejscowość Tatung, w północnej części prowincji Szan si. W kołach wojskowych zajęcie tej miejscowości uważane jest za niezwykle doniosłe, gdyż Tatung był bazą operacyjną armii prowincji Szan si. Druga kolumna wojsk japońskich posunęła się do Kwang Ling na wschód od Tatungu. Zadaniem tej kolumny ma być okrążenie wojsk chińskich, które cofnęły się w góry na południe od Kałganu.

Szanghaj, 13. 9. PAT. 15 samolotów japońskich bombardowało prawy brzeg rzeki Wang-Po. 3 samoloty japońskie rzuciły bomby na pozycje chińskie w Tiang-Wan. Eskadra samolotów japońskich, licząca przeszło 30 aparatów, bombardowała chińską dzielnicę Czapei. Liczne bomby padły w pobliżu okrętów francuskich i doków towarzystwa chińsko-francuskiego, położonego na lewym brzegu rzeki Wang-Poo.

Obrady Zgromadzenia Ligi Nar.

Genewa, 13. 9. PAT. Osiemnasta sesia Zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczęła się dzisiaj rano w obecności przedstawicieli 54 państw. *Włochy i Abisynia nie przysłały delegacji.* Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11 min. 25. Otworzył je przewodniczący Rady Ligi Narodów Juan Negrin.

Na wstępie swego przemówienia Negrin zaznaczył, że jako obecny przewodniczący Rady Ligi Narodów nie będzie mówił o sytuacji swego kraju, chociaż stanowi ona jedną z najpoważniejszych trosk w stosunkach międzynarodowych. W przemówieniu swym Negrin m. in. powiedział: Liga Narodów nie może istnieć ani rozwijać się, a pakt Ligi Narodów nie może być stosowany, jeżeli nie będzie poparty stanowczą wolą państw, które do niej należą oraz ludzi, którzy ją reprezentują. Mówca przypomniał fakty, świadczące, zdaniem jego, o żywotności Ligi Narodów, cytując załatwienie sporu między Francją a Turcją z powodu statutu Aleksandretty, zbadanie przez komisję mandatową z inicjatywy W. Brytanii sytuacji w Palestynie oraz liczne inne zagadnienia, omawiane na terenie Ligi Narodów w ciągu roku ubiegłego, dotyczące surowców, spraw gospodarczych i finansowych.

Po przemówieniu Juana Negrina, posiedzenie zostało zawieszone, by pozwolić komisji weryfikacyjnej, sprawdzającej pełnomocnictwa delegatów na spełnienie swego zadania.

O godz. 12 m. 45 posiedzenie plenarne zostało wznowione. Przewodniczący komisji odczytał przyjęty przez nią raport. Raport ten, który ani słowem nie wspomina o delegacji abisyńskiej, został przyjęty jednomyślnie.

* * *

Genewa, 13. 9. PAT. Jak donosi Ag. Reutera, Haile Selasie nadesłał do sekretariatu generalnego Ligi Narodów list, w którym zawiadamia, iż nie będzie reprezentowany na zgromadzeniu Ligi Narodów, ponieważ porządek dzienny obrad nie zawiera żadnego punktu bezpośrednio dotyczącego Abisynii.

* * *

Genewa, 13. 9. PAT. Przewodniczącym 18-tej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów został wybrany jednomyślnie pierwszy delegat Indyj Aga Chan

* * *

Genewa, 13. 9. PAT. Wybrany dziś przewodniczącym Zgromadzenia Ligi Narodów Aga Chan wygłosił przemówienie, w którym podziękował za wybór i podkreślił, że nigdy jeszcze współpraca międzynarodowa nie była tak potrzebna, jak dziś, gdy zadano tak okrutny cios pokojowi i zasadom Ligi Narodów. Jest wiele do zrobienia — mówił dalej przewodniczący — lecz pomożemy Lidze Narodów iść naprzód w celu usunięcia przyczyn wojny i ku utrwaleniu pokoju w całym świecie.

Z kolei Zgromadzenie przyjęło porządek dzienny dzieląc go między 5 komisyj: do spraw prawnych i konstytucyjnych, do spraw ekonomicznych i finansowych, komisji budżetowej i administracyjnej, do spraw socjalnych i humanitarnych oraz do spraw politycznych. Podobnie jak w roku ubiegłym, trzecia komisja do spraw rozbrojenia, utworzona zostanie tylko w razie zażądania tego przez pewną liczbę delegacyj. Siódma komisja zajmować się będzie sprawą porządku dziennego.

Następnie Zgromadzenie powołało jednomyślnie na przewodniczącego honorowego p. Mottę i na wniosek komitetu nominacyjnego wybrało na wiceprzewodniczących Zgromadzenia pierwszych delegatów Wielkiej Brytanii, Francji, Polski, Z. S. R. R., Turcji i wolnego państwa irlandzkiego. Prezydium Zgromadzenia tworzą więc przewodniczący Aga Chan, sześciu wiceprzewodniczących oraz przewodniczący wspomnianych wyżej komisyj.

We wtorek rano Zgromadzenie przystąpi do dyskusji nad sprawozdaniem sekretarza generalnego o działalności Ligi Narodów w r. 1936/37, a po południu rozpoczną się prace komisyj. O godz. 17-tej zbierze się na posiedzeniu publicznym Rada Ligi Narodów, na której min. Eden w imieniu swego rządu złoży oświadczenie w sprawie Palestyny.

* * *

Genewa, 13. 9. PAT. Układ, zawarty w Nyon, zostanie podpisany we wtorek przez wszystkie mocarstwa, reprezentowane na konferencji, jak również i przez ZSRR, które przyjęło postanowienia układu.

Odrzucony protest przedstawiciela gen. Franco

Genewa, 13. 9. PAT. W kuluarach Ligi Narodów, jak donosi Agencja Havasa, twierdzą, że na posiedzenie komisji weryfikacyjnej sprawa udziału delegacji abisyńskiej w obradach Zgromadzenia Ligi Narodów nie była w ogóle rozpatrywana. Zważywszy, iż cesarz abisyński nie nadesłał delegacji, a do Ligi Narodów nie wpłynęła w tej sprawie żadna nota, komisja weryfikacyjna nie miała powodu poruszania sprawy delegacji abisyńskiej. Dopiero obecnie, podczas obrad, może wypłynąć sprawa dalszego udziału w pracach genewskich delegacji abisyńskiej, jeżeli poruszy ją któreś z mocarstw, biorących udział w obradach.

Do komisji weryfikacyjnej wpłynął natomiast protest przedstawiciela gen. Franco księcia d'Alba przeciwko udziałowi w obradach Zgromadzenia Ligi Narodów premiera rządu w Walencji Juana Negrina, którego władza, jak podkreśla pismo ks. d'Alba rozpościera się zaledwie na 1 3-cią terytorium hiszpańskiego. Komisja weryfikacyjna po dyskusji uznała, iż nie może przyjąć zgłoszonego protestu.

Znowu ofiara terrorystów arabskich

Jerozolima, 13. 9. ŻAT. Ubiegłej nocy poległa jeszcze jedna ofiara terroru arabskiego w Palestynie. W Kfar Jecheskiel zastrzelony został jeden z założycieli tej kolonii Menachem Rosenblatt, który stał na straży w pobliżu kolonii. Terroryści arabscy oddali kilka strzałów w kierunku kolonii. Jeden z nich ugodził Rosenblatta w klatkę piersiową. Rosenblatt wkrótce zmarł. Menachem Rosenblatt liczący lat 45 pochodził z Rosji. Osierocił żonę i dwoje dzieci.

Mussolini tylko raz pisał do Chamberlaina

Rzym, 13. 9. PAT. W związku z ogłoszeniem przez jeden z dzienników londyńskich rzekomego listu Mussoliniego do Chamberlaina, agencja Stefani stwierdza, co następuje: 1) premier Włoch pisał tylko raz jeden do premiera W. Brytanii w odpowiedzi na list, nadesłany przez Chamberlaina, 2) odpowiedź ta doręczona była przez ambasadora Grandiego premierowi brytyjskiemu przed kilkoma tygodniami i 3) list, aczkolwiek utrzymany w tonie bardzo serdecznym, nie zawierał oświadczeń, podanych przez dziennik angielski

Ofiary chuligańskich napadów

Warszawa, 13. 9. PAT. Dziś przywieziono do szpitala warszawskiego 50-letnią Żydówkę z Kałuszyna, która została ciężko ranna przez chuliganów łomem żelaznym w głowę. Na skutek odniesionych ran Żydówka owa straciła mowę i nie może podać jak się nazywa. Równocześnie przywieziono z Józefowa pod Warszawą 12-letniego chłopca żydowskiego, który został napadnięty przez chuliganów przy czym połamano mu obie ręce.

„Przyszłość" -- niepewna

Warszawa, 13. 9. (Sin). Nadal pozostaje niezałatwiona sprawa pretensji ubezpieczonych w towarzystwie asekuracyjnym „Przyszłość", które zlikwidowane jest już od 3 miesięcy. Mimo trwającej likwidacji stan majątkowy towarzystwa jest nieznany. Bilanse za ubiegłe lata nie zostały ogłoszone. Dla uratowania zachwianego towarzystwa potrzebna byłaby kwota około 3 milionów zł. Na razie posiadacze polis „Przyszłość" są w niepewności co do swoich praw. W związku z tą sprawą wpłynął wniosek grupy ubezpieczonych do Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, który zmierza do wyjaśnienia sytuacji oraz uchronienia ubezpieczonych przed niesłusznymi stratami.

Walki na froncie północnym

Walencja, 13. 9. PAT. Według komunikatu min. obrony narodowej, na froncie północnym ataki przeciwnika na odcinku Mazuco zostały odparte. Na odcinku frontu na zachód od Leonu oddziały powstańcze zajęły wzgórza Castro, Vega de Gorbon i Cubillas.

* * *

Salamanka, 13. 9. PAT. Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej stwierdza, że na froncie Leonu wojska powstańcze posuwają się zwycięsko naprzód. Kilka batalionów nieprzyjacielskich uległo rozbiciu. Na froncie aragońskim odparto ataki przeciwnika na pozycje w okolicach Valdescalera i Buena.

Powstanie Kurdów zlikwidowane

Ankara, 13. 9. PAT. Po posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się dzisiaj rano, minister spraw zagranicznych Turcji zawiadomił przedstawicieli mocarstw, które przystąpiły do układu w Nyon, iż Turcja wydała już zarządzenia, by wykonać wypływające z tego układu zobowiązania. Rząd upoważnił ministra Arasa do podpisania układu.

Stan Masaryka -- bez zmian

Praga, 13. 9. PAT. Biuletyn lekarski o stanie zdrowia b. prezydenta Masaryka stwierdza, że stan chorego nie uległ pogorszeniu. Oddech jest równiejszy, działalność serca nieco lepsza. Chory nie odzyskał przytomności. Gorączka utrzymuje się.

Prezydent Benesz i premier Hodża spędzili noc na zamku Lany, gdzie znajdują się również wszyscy członkowie rodziny b. prezydenta Masaryka.

24 Polaków przebywa w więzieniu policyjnym w Opolu bez oskarżenia

Berlin, 13. 9. PAT. Z Opola donoszą: W Bytomiu tajna policja państwowa aresztowała prezesa związku młodzieży polsko-katolickiej na Śląsku opolskim Wiktora Gorzołkę. Pan Gorzołka osadzony został w więzieniu policyjnym w Opolu, gdzie znajdują się już poprzednio aresztowani dotąd nie wypuszczeni młodzi Polacy. Z Polaków poprzednio aresztowanych w ciągu września zwolniono 6-ciu, a według niepotwierdzonych dotąd wiadomości 8 osób. Wobec tego w więzieniu pozostawałoby jeszcze 24-ch aresztowanych. Nie wytoczono dotychczas przeciwko nim żadnego oskarżenia.

SALOMON DYKMAN

„ENOSZ MAH IZKEH..." *)

Azaż przed Tobą, Panie Wiekuisty
Świadczyłbym, nędzny, żem godzień i czysty?
Jeślić i gwiazdy i nieba pogodne —
Hufy aniołów Twej jaśni niegodne?...

Burza piorunna, gdy błyśnie przelotem,
Dęby spopieli soczyste pokotem —
Grom tedy gniewny, ponury i głuchy
Trawyż nie spali pożółkłej i suchej?...

Czarne ciemnurza, posępne otchłanie
Pierzchły, pobladłe, przed blaskiem Twym, Panie!
Dniem Tobie mroki, ciemnicą spowite,
Wieczór lśni wschodem, a noc Tobie świtem...

Dwór Twój przejasny, otoczon chmurami,
Perli się złotem i jaśni nad nami...
Jest-li myśl tajna, a nie znasz jej, Boże?
Nic się przed Tobą osłonić nie może...

Echa gwieździste od krańca do kraju
Chwałę Twą głoszą i wielkość wyznają —
Sędzio Jedyny — boć wszystko jest w Tobie:
Ciała w żywocie i cienie mdłe w grobie...

Falą zgniewania, gdy błyśniesz nad ziemią,
Ludy drżą w strachu, jak kłosy przed ciemnią —
Prawda — Twój rydwan w niebieskim orszaku —
Wszystkich śmiertelnych osądzi jednako...

Gdybyż to człowiek mógł pojąć w swej biedzie,
Nigdy go grzechem zły szatan nie zwiedzie —
Gdybyż to zawsze miał, biedny, na względzie,
Nigdy wszak piekło nie zmyli go w błędzie...

Hańbę niech zważy poczęcia przed laty —
Ciszę grobowca pośmiertnej komnaty,
Potem niech oczy opuści w żałobie,
Pozna, co w życiu swym winien był Tobie!

Iżby zrozumiał, że nędzny był przecie,
Acz najmożniejszy był z ludzi na świecie;
Marny za życia — nieczysty po zgonie,
Kiedy go biel cicha śmiercią owionie...

Jako cień blady dni płyną bez znaku
Smętem jednakim, niedolą jednaką;
Nocą weń rdzawy niepokój się wżera —
Nędznie żył w biedzie i nędznie umiera...

Krwawo się smużą dni blade śród znoju —
Nigdy nie spocznie, nie zazna pokoju —
Tuła się, biedny, pomroczem owiany,
W ciemnię spogląda, w kres nocy nieznany...

Lata mijają. On błądzi po świecie —
Zaznali ciszy? Czy burza go zniesie?...
Czeka więc jutra. Snu oczom swym skąpi —
Zanim dzień błyśnie — śmierć głucha nastąpi.

Ma-li więc człowiek użalać się, Panie?
Nie dość, żeś żywot mu dał w posiadanie?
Nie dość, żeś tchnieniem owionął go zdali?
Na cóż się skarży i czemu się żali?...

Nie wie, że Pan go powołał do trudu,
Życie jest zmorą, a świat nasz ułudą?
Jeśliś więc duszą go darzył łaskawie,
Niechaj jej strzeże cnotliwie i prawie...

Onże śmiertelny niech zważy, że zawsze
Czucia masz w pieczy, a choćby najbłahsze,
Że jego duszę poznałeś do głębi —
Znasz, czyli jasna, czy szatan ją gnębi.

Panie! przed Tobą nasz żywot na dłoni —
Cóż go przed okiem Wiecznego przesłoni?
Czemu śmiertelny sumienia nie słyszy —
Kłamie, a nie zna, żeś przejrzał go w ciszy?

Różnie więc bywa: gdy człowiek był prawy
Sercem otwarty i duchem łaskawy —
Tedy gdy życie swe kończy tułacze
Tłum go żałuje, wspomina i płacze

Szukał mądrości i wiedzy poznania?
W księgach — nadziei a w słowie — ufania?
Tedy na starość mu będzie potrzebna:
Druh niezawodny i światłość chwalebna...

Ten zaś na słabych żerował w kimś, głupi?
Myślał, że świat cały w dłoni swej skupi —
Dufał, że pieniądz w grób cichy swój weźmie
Nędzny — czy nie wie? — jak pies podły zcześnie.

Ufał więc inny, że w skromnym ukryciu —
Nieba łaskawe mu będą w pożyciu —
Mądry! Boć zawsze Pan Sprzyja mu w dali
Długich lat w blasku doczekać pozwoli...

Wolał kto inny, cnotliwie dla sławy
Żywot nieść zacny. I tym Pan łaskawy —
Cnota mu słońcem więc będzie w promieniach,
Wiecznym pomnikiem pięknego imienia!

Zważmy, jak trudny nasz żywot na świecie —
Nie zna śmiertelny, czy mrok go oplecie —
Czyli go Pan Dobrotliwy nagrodzi,
Lepsza śmierć, druhy, nad chwilę narodzin!

*) Starożytna pieśń liturgiczna odmawiana w Jom-Kippur.

JIZKOR...

Następujący Żydzi niewinnie zamordowani zostali w ciągu roku 5687:

w Palestynie:

1. Eliezer Turgeman
2. Jakub Kopperman
3. Chaim de-Hahn
4. Wiktor Emanuel Dwelk
5. Mordechaj Feldman
6. Dawid Chachmi
7. Mendel Mintz
8. Chaim Bruck
9. Josef Lehr
10. Szlomo Gafni
11. Hanoch Metz
12. Gdaliahu Geller
13. Mosze-Zalman Ben-Sasson
14. Jehuda Eliowicz
15. Mala Engelhardt
16. Samuel Gottfried
17. Abraham Ben-Josef
18. Abraham Berkowski
19. Daniel Stanecki
20. Iser Tankus
21. Eliezer Gerstein
22. Willy Weiss

w Iraku (w związku z wypadkami palestyńskimi):

1. Jechezkiel Szlomo Kabir
2. Dawid Jehuda Azir
3. Georg Khalif
4. Reuben-Zion Barmach

w innych krajach:

1. Josef Berkowicz
2. Izrael Wendel
3. Chaim Antman
4. Zelig Jeleń
5. Szymon Chelmner
6. Cine Den
7. Jakób Eisenberg
8. Gedaliahu Tischler
9. Abraham Szenker
10. Mordechaj Kronenberg
11. Josef Besser
12. Gitla Besser
13. Baruch Silberberg
14. Chaim Jehuda Szymanowski
15. Note Lichowski
16. Szymszon Feinwaks

Po wielkim pożarze w Kielcach

250 Żydów woła o natychmiastową pomoc

KIELCE, we wrześniu.

Minął już tydzień od pamiętnej nocy drugiego święta Rosz-Haszana, kiedy wybuchł wielki pożar w najuboższej dzielnicy żydowskiej naszego miasta na Nowym-Świecie, niszcząc do szczętnie w ciągu kilku godzin 8 mieszkalnych budynków. W rezultacie pozostało 50 rodzin żydowskich bez dachu nad głową nago i boso. Liczba osób sięga powyżej 250, w tym kobiet i dzieci około 100. Na miejscu pożaru codziennie gromadzą się tysiące ludzi dając wyraz swemu współczuciu dla pogorzelców.

Jak się zaczęło? O godzinie 12 w nocy z poniedziałku na wtorek w Rosz-Haszana jeden z lokatorów domu Zyskinda Rozenholca zauważył wielki pożar powstały w 3-ch miejscach na dachu. Zaalarmował on sąsiadów. Momentalnie powstał wielki popłoch, płacz matek i dzieci nie do opisania. Tymczasem płomień z gwałtowną szybkością rozszerzył się na przyległe budynki drewniane. Lokatorzy ledwo uszli z życiem. W akcji ratunkowej, która trwała do godz. 8 rano, brały udział straż miejska, oraz straże Huty Ludwików, Społem oraz gminy Dąbrowa, jak również osoby cywilne. Ogółem w akcji brało udział 300 osób.

W spalonych drewnianych budynkach przeważnie mieszkali od szeregu lat ubodzy ludzie ze sfer rzemieślniczych jak krawcy, szewcy, drobni handlarze, tragarze oraz straganiarze. Majątek zamieszkałych w spalonych budynkach składał się niemal wyłącznie ze skromnego urządzenia zajmowanych przez nich po 1 lub 2 izb, w których mieściło się niemniej jak 8—10 osób wraz z kilkoma małymi dziećmi.

Po pożarze ludzie ci pozostali bez tego, co stanowiło jedyny ich dobytek.

Jednemu z poszkodowanych roztopiła się szkatułka ze złotymi i srebrnymi rublami oraz złotówkami, którą to szkatułkę były właściciel znalazł później roztopioną wśród zgliszczy i gruzów. Pannie, która przy krawieczyźnie zaoszczędziła ciężką pracą w ciągu długich lat kilkaset zł. przeznaczonych na wyprawę ślubną, gdyż jej ślub ma się odbyć wkrótce, płomienie także zabrały cały majątek. Biednemu piekarzowi ogień spalił kilka metrów mąki, które miały być wypieczone na chleb. Teraz piekarz ten pozostał bez piekarni i bez mąki.

Niektórzy pogorzelcy uratowali pewne przedmioty jak ubrania pościel itp ale im z tego bardzo mało pozostało, ponieważ były liczne wypadki kradzieży, mimo zaaresztowania kilku złodziei przez policję.

We wczesnych godzinach rannych na miejsce żywiołowej katastrofy przybył wiceprezydent miasta Mjr. Doboszyński, który zorganizował doraźną pomoc dla pogorzelców. W tym samym czasie podczas modlitwy w synagodze wezwał rabin kielecki, Rapaport społeczeństwo żydowskie Kielc do niesienia natychmiastowej pomocy pogorzelcom.

Nieszczęśliwe rodziny żydowskie częściowo porozmieszczane zostały u swych krewnych i znajomych w chatach, komórkach, strychach i piwnicach.

Większa część pogorzelców znajduje się po dziś dzień na bruku nago i boso bez dachu nad głową i kawałka chleba, w nędzy, która woła o pomoc.

Komitet ratunkowy pod kierownictwem rabina Rapaporta przystąpił do akcji zbiórkowej, lecz kwota, która została dotychczas zebrana jest b. nikła. Zachodzi obawa, że nieszczęśliwi żydowscy pogorzelcy pozostaną w czasie zimy bez dachu nad głową.

ŻYCIE POLITYCZNE

Jeszcze jedno oświadczenie gen. Galicy

W niedzielę odbył się w Poznaniu okręgowy zjazd organizacyjny organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Przemówienie programowe wygłosił przewodniczący organizacji wiejskiej O. Z. N., sen. Galica. Sen. Galica jeszcze raz podkreślił, iż Obóz Zjednoczenia Narodowego dążyć będzie do zmiany ordynacji wyborczej: „Jak już przed tygodniem, na okręgowym Zjeździe Organizacji Wiejskiej w Krakowie zaznaczyłem, Obóz Zjednoczenia Narodowego, w oparciu o swe konstytucyjne i demokratyczne założenie ideowe, dążyć będzie do zmiany obecnej ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych. Osiągnięcie tego zamierzenia niewątpliwie rozładuje i zbliży ku sobie istniejące w tej chwili rozbieżności polskiego życia".

Sen. Galica poruszył również sprawę ustosunkowania się do mieszkającej na ziemi wielkopolskiej niemieckiej mniejszości narodowej, oświadczając: „Wiążę się z tym zagadnienie ogólniejszej natury, a mianowicie sprawa ustosunkowania się do mieszkającej tu mniejszości narodowej niemieckiej. W deklaracji naszego Obozu sprawa mniejszości narodowych ujęta została wystarczająco jasno. Mówi ona wyraźnie, iż uznając w konstytucyjnych granicach odrębności, istniejące pomiędzy nami a mniejszościami narodowemi, przestajemy uznawać je tam, gdzie zaczynają one godzić w interesy Państwa Polskiego, lub gdzie są rozmyślnie wykorzystywane dla wzmocnienia pomiędzy nimi a nami pierwiastka nienawiści. Niech to jasne ujęcie sprawy będzie dla Was wytyczną w działaniu również i na polu gospodarczym".

Akcja pomocy Jointu dla żydostwa polskiego

Konferencja prasowa z udziałem wiceprezesa Jointu Kahana

Warszawa, 13. 9. (A) Jak już donieśliśmy, bawił ostatnio w Polsce wice-prezydent Joint'u w Ameryce p. Aleksander Kahan, który w przeciągu 6 tygodni zapoznawał się z położeniem ludności żydowskiej. W związku z pobytem dyr. Kahana, biuro Joint'u w Warszawie zorganizowało konferencję prasową, w której wzięło udział dwudziestu kilku znanych dziennikarzy żydowskich.

Konferencję zagaił p. dyr. I. Giterman, który referował zadania Joint'u w chwili obecnej w związku z pogarszającym się położeniem ludności żydowskiej w Polsce. Najważniejszym zadaniem obecnie jest pomoc gospodarcza dla dotkniętych przesileniem. Następnie p. Giterman zreferował działalność Jointu na polu odbudowy gospodarczej. Celem tej akcji jest tworzenie nowych względnie dodatkowych zajęć dla zubożałej ludności żydowskiej. Akcja ta, o charakterze humanitarnym, ma znaczenie ogólne, gdyż rozwija nowe, dotychczas mało rozpowszechnione gałęzie gospodarcze.

Dyr. L. Neusztadt omawia inne dziedziny pracy Jointu. Akcja dożywiania objęła w ostatnim sezonie ok. 60.000 dzieci, z letnich kolonij, organizowanych dzięki zasiłkom Jointu, skorzystało ok. 100.000 dzieci,

CO JEST WYMOWNYM ŚWIADECTWEM NĘDZY NA ULICY ŻYDOWSKIEJ.

P. Neusztadt wskazał następnie na trudności, na jakie napotyka akcja uproduktywnienia młodzieży żydowskiej. Wymagana jest przeto współpraca wszystkich organizacyj, czynnych na polu przewarstwowienia.

P. wice-prezydent Jointu w Ameryce, p. Aleksander Kahan wita zebranych dziennikarzy w imieniu Żydów amerykańskich. W czasie swego pobytu w Polsce P. Aleksander Kahan zwiedził szereg miast i miasteczek i jest pełen podziwu dla wytrwałości, jaką wykazują Żydzi w obronie swoich dotychczasowych placówek pracy. Pomoc Żydów amerykańskich dla Żydów w Polsce nie powinna być traktowana jako filantropia, lecz jako braterska pomoc dla tych, którzy chwilowo znajdują się w ciężkiej sytuacji materialnej. Żydzi amerykańscy wierzą, że Polska zgodnie ze swą tradycją historyczną stosować będzie zasadę słuszności i sprawiedliwości w stosunku do żydowskich współobywateli.

Po przemówieniach rozwinęła się dłuższa dyskusja, w toku której ujawniła się ciężka sytuacja ludności żydowskiej. Zdaniem dyskutantów, Joint winien organizować energię mas żydowskich, dążących do poprawy swego bytu. Wskazano na konieczność ściślejszego kontaktu Jointu z masowymi organizacjami zawodowymi i gospodarczymi. Wysunięto jednocześnie projekt częstszego zwoływania konferencyj z udziałem wymienionych wyżej organizacyj celem omówienia potrzeb i bolączek poszczególnych grup i warstw ludności. W dyskusji wysunięto postulat intensywniejszej pomocy ze strony Joint'u dla Żydów polskich. W pierwszym rzędzie podkreślono potrzebę powiększenia kapitałów obrotowych Kas Gemilas-Chesed", które dysponują w chwili obecnej zbyt skromnymi środkami, niewspółmiernymi do potrzeb ludności żydowskiej w Polsce. Niektórzy mówcy podkreślali potrzebę rychłej pomocy w postaci długoterminowego kredytu dla drobnych kupców, szczególnie dotkniętych wypadkami ostatniej doby.

Z uznaniem wyrażano się o działalności Jointu na polu tworzenia zajęć dodatkowych i eksportu wyrobów rzemieślniczych i chałupniczych zagranicę.

Obszerna dyskusja rozwinęła się nad kwestią, czy Joint nadal powinien prowadzić swoją działalność w kierunku pracy konstruktywnej, czy też główny nacisk należy położyć na pomoc doraźną. Większość mówców wypowiedziała się za kontynuowaniem dotychczasowej linii działalności.

Żywa wymiana zdań nastąpiła nad kwestią

POMOCY DLA SZKOLNICTWA ŻYDOWSKIEGO.

Podkreślno olbrzymie znaczenie placówek kulturalnych dla ludności żydowskiej i wysunięto postulat udzielenia wydatniejszej pomocy dla instytucyj kulturalnych, a przede wszystkim dla szkół zawodowych, które odgrywają znaczną rolę w procesie produktywizacji mas żydowskich w Polsce.

Po dyskusji zabrał głos p. Aleksander Kahan, który wyjaśnił cały szereg zagadnień, poruszonych w dyskusji. Mówca nie chce tworzyć iluzji, że Joint będzie w stanie zaspokoić wszystkie potrzeby ludności żydowskiej w Polsce. W sprawie nieproporcjonalnego podziału funduszów zagranicznych na różne cele Joint dążyć będzie do powołania do życia

KOMITETU, REPREZENTUJĄCEGO CAŁE ŻYDOSTWO POLSKIE,

który to Komitet zająłby się podziałem funduszów Jointu. Na zarzut, że brak ściślego kontaktu między Jointem a społeczeństwem żydowskim, mówca wskazuje na Kasy Bezprocentowych Pożyczek, na czele których stoi 10 tysięcy działaczy społecznych i które liczą przeszło 150 tysięcy członków, decydujących na walnych zgromadzeniach o losie swoich instytucyj.

W czasie swego pobytu w Polsce p. Aleksander Kahan zapoznał się z pożyteczną działalnością Kas „Gemilas-Chesed" i uważa je za jedne z najważniejszych instytucyj społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Obecnie działalność Kas nie tylko obejmuje udzielanie bezprocentowego kredytu, ale Kasy rozwijają szeroką działalność na polu przewarstwowienia. Dlatego też Joint dołoży wszelkich starań w celu zwiększenia swego poparcia dla Kas Bezprocentowych Pożyczek.

Następnie zabrał głos powtórnie dyr. Giterman i obszerniej omówił kwestię demokracji w działalności Jointu. Nie tylko 800 Kas „Gemilas-Chesed", które są związane ze znaczną częścią ludności żydowskiej, ale również oddziały prowincjonalne „Toz'u" i Centosu są dowodem żywego kontaktu Jointu z masami żydowskimi.

W końcu red. Sz. Wołkowicz wyraził w imieniu zebranych dziennikarzy podziękowanie p. Aleksandrowi Kahanowi za umożliwienie prasie żydowskiej wypowiedzenia się na temat zadań i pracy Jointu w chwili obecnej.

Wymiana poglądów między Francją a Anglią w sprawie Palestyny

Kairo 13. 9. (ŻAT). W związku z oczekiwaną decyzją Rady Ligi Narodów w sprawie Palestyny, genewski korespondent pisma „Al-Ahram" informuje o rozmowach, jakie toczyły się w tej sprawie między Anglią a Francją. Ambasador francuski w rozmowie z ministrem Edenem miał oświadczyć, że Francja nie wystąpi przeciwko planom angielskim w Palestynie, pragnie jednak być uprzednio i dokładnie poinformowaną, biorąc szczególnie pod uwagę, że przyszłość miejsc świętych interesuje cały świat. W każdym razie Francja nie zdradza zapału dla planu zjednoczenia Palestyny z Transjordanią, Hedżasem, Syrią i Libanem. Również Ataturk jest przeciwny zjednoczonemu frontowi arabskiemu, który może się zwrócić przeciwko Turcji.

PRZEGLĄD PRASY

Dzień decyzji

Tradycyjny Sądny Dzień ma stać się dniem decyzji, rozstrzygnięcia, dniem sądnym nad kwestią państwa żydowskiego w Palestynie. Takie nagłówki widnieją obecnie w prasie żydowskiej w obliczu narad genewskich nad przyszłością Palestyny. Jeśli nie zajdzie, nic nadzwyczajnego, to w dniu 15 bm. zapadnie w Genewie ostateczna decyzja w sprawie podziału Palestyny. Jakie formy przyjmie ta decyzja, trudno przewidzieć, ale przeżywamy znowu historyczne dni. Pisząc o rychłej decyzji genewskiej zaznacza p. Emanuel w „Momencie".

„Jest rzeczą jasną, że koła naszej historji puszczono w ruch i rozstrzyga się nasz los. Uchwały genewskie wyprowadzą Palestynę a równocześnie także i naród żydowski na szeroki gościniec polityki międzynarodowej. Tkwią w tym wielkie trudności, ale i wielkie możliwości i szerokie horyzonty. Nie należy tylko zatracić wewnętrznego spokoju, zaufania do przywódców i narodowej solidarności. Do wielkich czasów muszą dostosować się i narody.

Dni oczekiwania są ciężkie i trudne. Palestyna staje się znowu problemem międzynarodowym. A wszystkie skupienia żydowskie przeżywać będą chwile wątpliwości i nadziei w oczekiwaniu decyzji. Czy ta decyzja nie zawiedzie nadziei?

Na rozdrożu

Wybitny publicysta polski p. Bolesław Koskowski należy do rzędu tych nielicznych publicystów polskich, którzy nietylko interesują się problemami żydowskimi, ale usiłują wniknąć w zasadnicze cele i dążenia Żydów. W niedzielnym „Kurierze Warszawskim" ogłosił p. B. Koskowski obszerny artykuł wstępny p. t. „Żydzi na rozdrożu". Po zobrazowaniu sytuacji powstałej na skutek sprawozdania Peela, zajął się autor bardzo obszernie problemami Kongresu syjonistycznego. Charakterystyczne jest takie twierdzenie autora:

Niemałe światło na pozytywną stronę kwestii rzucił kongres sjonistów, odbyty w sierpniu r. b. w Zurichu.

Starli się tam zwolennicy i przeciwnicy projektu angielskiego. Powiedzmy odrazu, że, czytając w pismach syjonistycznych obszerne sprawozdania z kongresu, odbieraliśmy wrażenie, że w Zurichu contra było znacznie umiejętniej uzasadniane od pro, że Usyszkin panował dialektycznie nad Weizmannem.

A po omówieniu praktycznych argumentów przeciwników podziału Palestyny dochodzi p. B. Koskowski do następującej konkluzji:

Kongres syjonistyczny nie uchwalił wyraźnych rezolucji. Obrał drogę: ani tak, ani nie. T. zw. egzekutywa syjonistyczna otrzymała prawo rokowania z właściwymi kontrahentami (którzy, dodajmy, nic nie postanowią wbrew wyraźnej postawie żydowskiej); wszelako przyszły kongres będzie mógł uchylić jej postanowienia.

Takie decyzje świadczą o wielkim zakłopotaniu, panującym w żydowskich kołach nacjonalistycznych.

Odrzucić samą zasadę niepodległościową po tylu wiekach tęsknot syjonistycznych?

Przyjąć dar nieżywotny, dający powszechności żydowskiej satysfakcję wyłącznie moralną, nie zabezpieczający żadnego praktycznego rozwiązania kwestii żydowskiej, może nawet ją zaostrzający wskutek rozczarowania społeczeństw, liczących na perspektywy zmniejszania się odsetka ludności żydowskiej, oraz wskutek też wzmożenia się żydowskich uczuć separatystycznych?

Można zrozumieć udręczenie ludzi, odpowiedzialnych za rozstrzygnięcie dylematu. Ciężko, zaiste, powstaje ten epizod historyczny, który się nazywa tworzeniem państwa żydowskiego. Są działacze żydowscy, uważający, że nadeszła niepospolita okazja, i że biada tym, którzy jej nie schwytają odrazu. Inni wykazują głębsze zrozumienie wartości cierpliwego czekania na odmienne rozwiązanie, na rozwiązanie słuszniejsze i realnie pełniejsze, które wydaje się im, wcześniej czy później, nieuniknione.

Może ci ostatni wykazują więcej poczucia konieczności historycznych.

Autor ujął z wielkim zrozumieniem problematykę, która stawia żydostwo na rozdrożu. Swoją drogą, decyzja Kongresu syjonistycznego była właśnie próbą wybrania jednej drogi przez ludzi, znajdujących się na rozstajnych drogach. Jest to ciężka i niezmiernie trudna próba w obliczu faktu, że rozgrywka toczy się m. in. z W. Brytanią, o której p. B. Koskowski pisał ongiś: „W Anglii logika obraża, zbyt dokładne plany są podejrzane, a postanowienie bywa powzięte w chwili czynu".

(Rl)

Telegram powitalny Waad-Haleumi do rządu libańskiego

Jerozolima, 13. 9. (ŻAT). W dniu święta narodowego Republiki Libańskiej Waad-Haleumi wystosował do rządu libańskiego następujący telegram:

Z okazji święta narodowego Libanu mamy zaszczyt w imieniu żydostwa palestyńskiego przesłać nasze życzenia w dniu święta niepodległości. Życzymy młodej republice i szlachetnemu narodowi libańskiemu szczęścia i powodzenia.

—<>—

U. S. A. potrzebuje silniejszej armii

Nowy Jork. 13. 9. (R) W przemówieniu, wygłoszonym na zebraniu b. kombatantów i członków organizacyj patriotycznych, podsekretarz stanu w departamencie wojny Louis Johnson podkreślił, że Stany Zjednoczone potrzebują obecnie stałej armii silniejszej, niż ta, jaka istnieje obecnie. „Nasza armia stała" — mówił Johnson — liczy obecnie 12000 oficerów i 165 tysięcy szeregowych. Jest to liczba niewystarczająca dla celów obrony narodowej. Trzeba koniecznie zwiększyć liczbę oficerów co najmniej o 2000". Przy okazji tej Johnson przypomniał, że w r. 1920 kongres powziął uchwałę, że aby armia amerykańska mogła w razie potrzeby działać w sposób skuteczny, potrzeba conajmniej 18000 oficerów i 280000 szeregowych.

JÓZEF ROTH 107)

HISTORJA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Biedny Taittinger nie mógł uchylić się od obecności na inauguracyjnym pokazie. W niedzielę, już o pierwszej godzinie, przyszedł po niego pan Trummer do hotelu. Daremnie baron usiłował kilkakrotnie nieśmiało zaznaczyć, że mógłby po południu sam przyjść do Prateru. Od dawna już, a zwłaszcza odkąd udowodnił, że nawet nie potrafi Xandla wydostać z rąk sprawiedliwości, nie był w oczach Trummera i wogóle „ludzi z ludu" człowiekiem, którego uwagi mogłyby mieć jakieś znaczenie. Baron sam to czuł, wiedział o tym. Wszelako, jako człowiek zgodliwy, w ostatnich miesiącach przyzwyczaiwszy się do ciągłej uległości wobec swoich przyjaciół, pełen do tego nadziei, że i tak niebawem, już w następnym tygodniu, wróci do swej ojczyzny, do armii, nie zdobywał się nigdy na przeciwstawienie się dyktatom Prateru.

Panopticum przepełnione było zaproszonymi gośćmi. Była to swojego rodzaju generalna próba, oficjalne otwarcie miało nastąpić dopiero o piątej godzinie po południu.

Teraz — o pół do drugiej — byli tu znajomi, dziennikarze, specjalni sprawozdawcy dla spraw lokalnych i reporterzy policyjni. Redaktor Lazik (ze zredukowanym honorarium od wiersza i ograniczonymi kompetencjami od niejakiego czasu znowu współpracownik „Kronenzeitung" oraz pisma satyrycznego „Hatschi!") poznał barona w lot i wyciągnął do niego rękę, której roztargniony Taititnger nie dostrzegł. Nie miał nawet czasu zastanowić się nad poufałością Lazika. Było tu więcej potworów niż w kawiarni Zirrnagla. „Jaś i Małgosia", cudaczny człowiek, który z prawej strony strony był mężczyzną, a z lewej kobietą i którego woskowa podobizna zajmowała wybitne miejsce w „komorze okropności", gawędził z swoim kolegą z cyrku Rudolfa, z „człowiekiem-lwem".

— „Jaś i Małgosia" — objaśniał maestro Tino Percoli baronowi Taittingerowi — był z natury zwykłym człowiekiem. Ale Birmann z Budapesztu, głośny w świecie artystycznym twórca monstrów i cudów przyrody, wpadł na myśl stworzenia takiej istoty. Z prawej strony włosy obcięto, na środku zrobiono przedział, po lewej stronie przedziału nie strzyżono głowy przez rok. Na prawą nogę wdziewało się nogawkę, na lewą zarzucało się połowę sukni. Prawą pierś zostawiono w naturalnym stanie, do lewej piersi uprzejmy chirurg budapeszteński wstrzyknął dostateczną ilość parafiny, którą jednak trzeba było co pewien czas odnawiać; w ten sposób młody człowiek otrzymał kobiecą pierś. Strój jego składał się z prawej strony z męskiego surduta, z lewej z damskiej bluzki. Za pięć centów można było obnażyć jego lewą pierś i przekonać się, że oto jest naprawdę osobliwy kaprys przyrody. Co zaś tyczy się człowieka-lwa, był on rzeczywiście obdarzony z natury niepojętą lwią grzywą, sięgającą do pleców. Górną część ciała okrywała skóra starego lwa, który przed laty zakończył życie w menażerii w Schönbrunn.

Percoli znał wszystkie anomalie i monstra, oraz ich tajemnice. Nie wahał się opowiadać o nich baronowi.

— „Człowiek niebieskiej rasy" na przykład, którego skóra wykazywała fioletowy odcień i którego każdy gość mógł w dowolnym miejscu natrzeć mydłem i wodą, bez naruszenia fioletowego koloru, cierpi na dziwną, zresztą nieszkodliwą chorobę skórną. Następstwo zagadkowego zatrucia, którego nabawił się w Kolumbii. Uchodził za „ostatniego reprezentanta dawno już wymarłego szczepu ludzkiego", tak zwanych „niebieskich Indian". Człowieka węża, który nawet dla wypoczynku zwykł podkładać sobie kolana pod głowę, sama natura wyposażyła w elastyczne kości. Wszyscy ci ludzie stali, siedzieli albo leżeli obok swych portretów z wosku, pochodzących z pracowni Tino Percoliego. A gdy przez sekundę bodaj trwali w bezruchu, zaprawdę trudno było odróżnić woskową materię od ludzkiej.

Magdalena Kreutzer raczyła gości kawą i babką, śliwowicą i piwem okocimskim. Karły piszczały, brodata kobieta ryczała, olbrzymy śmiały się z głębi swych niedosiężnych gardzieli, w tonacji wysokiej, jak oni sami, brzuchomówca wygłosił toast, na który sam sobie odpowiedział, imitatorzy głosów zwierzęcych piali, rżeli, szczekali, wyli, świergotali, trelowali. (C. d. n.)

Bez entuzjazmu

KRAKÓW, 14 września.

Sami przywódcy Trzeciej Rzeszy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że głównym zadaniem tych gigantycznych kongresów partyjnych, które rok rocznie zwoływane są do Norymbergi, jest przede wszystkim trzymanie mas w napięciu i dostarczanie im sporej dozy entuzjazmu, który by potrafił odwrócić ich uwagę od bolączek dnia codziennego. Można zatem chyba powiedzieć, że tegoroczny kongres był właściwie jakby już pewnym uderzeniem na alarm, jakby przestrogą dla reżimu. Nie brakło na nim wprawdzie pięknych mów, groźnych słów, buńczucznych haseł. Ale brakło — entuzjazmu.

Stwierdzić to można całkiem dobitnie na podstawie sprawozdań, zamieszczanych w sposób wyczerpujący przez prasę zagraniczną, która omal zgodnie stwierdza, że poraz pierwszy w krótkich dziejach kongresów norymberskich dał się całkiem wyraźnie odczuć kompletny brak nastroju, że, przeciwnie, uderzała raczej pewnego rodzaju apatia, i co poza tym się kryje, powolny zanik wiary, której nie wzmocnią żadne żydożercze hasła.

Może dlatego właśnie Hitler porwał się na nowy gigantyczny wyczyn — na wystawienie olbrzymiego stadionu, któryby mógł stać się świadectwem niezmordowanych wysiłków nowych władców Rzeszy, aby blaskiem i zewnętrznym blichtrem pokryć zanik wewnętrznego zapału. W chwili, kiedy Niemcy borykają się z tak olbrzymimi trudnościami, fakt przeznaczenia grubych milionów, które mają być obrócone na budowę gmachu przez cały rok ziejącego pustkami, a przeznaczonego tylko dla jednotygodniowej parady, jest podyktowany czymś zgoła innym, aniżeli tylko chęcią popisania się architektonicznym rozmachem obecnych władców. Być może, że to gigantyczne dzieło ma stać się chlubą reżimu, w każdym razie jednak nie stanie się świadectwem zadowolenia i szczęścia obywateli kraju.

Ci, którzy obiecywali sobie wiele z tego kongresu rozczarowali się srodze. Ten refren przewija się bezustannie po przez wszystkie prawie sprawozdania, jakie zamieszcza prasa zagraniczna. Naturalnie führer przedstawił obraz osiągniętych zdobyczy w barwach aż nazbyt słonecznych. Ale właśnie ten nadmiar „słoneczności" świadczy raczej o czymś wręcz odwrotnym. Bo w „porywających" mowach większego i mniejszego autoramentu führerów, każdy odkrywał odrazu odwrotną stronę medalu. Z tych głośnych proklamacyj wyłaniała się bowiem odrazu perspektywa coraz to większych ofiar, jakich reżim wymaga od każdego obywatela, a te myśli chyba nie mogły nikogo nastroić radośnie.

Zaznaczała się wyraźna baissa entuzjazmu. Ci, którzy widzieli poprzednie kongresy, a nawet jeszcze kongres zeszłoroczny, mogli skonstatować, że nie ma już tego samego tonu, co dawniej. Jest to może kwestia odcieni, są to może imponderabilia, ale nie mogło to ujść niczyjej uwagi.

Znawcy problemu hitlerowskiego zwracają uwagę na jeden jeszcze charakterystyczny szczegół; w mowie Hitlera, spisanej na 17-tu arkuszach, zaledwie dwa arkusze poświęcone były sprawom politycznym. Wywołuje to wrażenie, że wielkorządca Rzeszy, który nie jest zbyt wstrzemięźliwy w wychwalaniu swoich zdobyczy politycznych, tym razem nie miał zbyt wiele do powiedzenia, albowiem — Rzesza coraz bardziej żyje tylko kosztem minionych sukcesów politycznych. Naturalnie jest sprzymierze z Włochami, jest Japonia, ale to wszystko razem nie może się równać n. p. remilitaryzacji Nadrenii. Mowa polityczna nie brzmiała już jak hymn zwycięski, jej ton był raczej przygłuszony. Entuzjazmu ona wywołać nie mogła.

Może dlatego też wprowadzono po raz pierwszy inną jeszcze nowość, mianowicie, kazano kobietom brać udział w defiladach. Zjawiły się żeńskie uczestniczki obozów pracy, które otoczyły trybunę, na której znajdował się Hitler i wyśpiewały hymn pochwalny na jego cześć. Ale i ten spektakl, który miał wnieść odrobinę życia w paradę, miał charkter ciężki i bezbarwny.

Poza tym przygnębiające wrażenie na wszystkich wywierała nagła niełaska, w jaką popadł dyktator finansowy Rzeszy dr Schacht. Dnia 27 sierpnia ogłosił Schacht w swoim organie „Deutscher Volkswirt" artykuł, pełen alarmów, gdzie w kategoryczny sposób oświadcza, że plan 4-letni zrujnuje tylko ostatecznie organizm ekonomiczny i finansowy Niemiec. Powiedział za dużo prawdy, a to jest jak wiadomo grzechem nie do wybaczenia. Można też zrozumieć, jak przygnębiające wrażenie wywołać musiał fakt usunięcia Schachta, który w oczach wszystkich obywateli Rzeszy uchodził za jedynego zbawcę finansowego Niemiec i który miał ogólnie renomę prawdziwego czarodzieja gospodarczego.

Schachta zaś w Norymberdze nie było. Nie przybył na ten kongres który jego zdaniem, proklamuje hasła dla Niemiec zgubne. Przybył za to brat generała Franca, którego przyjęto wprawdzie z niezwykłą pompą, ale luki, jaka na skutek nieobecności Schachta powstała, on w żadnym wypadku wypełnić nie potrafił.

Nie zachwycało też nikogo zjawienie się Alfreda Rosenberga z „wawrzynem" laureata nagrody — namiastki. Słuchając jego wywodów, wszyscy cieszyli się, że przynajmniej ta nagroda nie została mu przyznana za — elokwencję. Czegoś tak bezbarwnego, tak płytkiego i tak pustego nigdy jeszcze w Norymberdze, gdzie występują stale wybitni mówcy, umiejący zagrzewać, porywać i przekonywać, — nie słyszano.

I jakoś mniej było ludzi na tegorocznym kongresie, mniej gapiów, mniej ciekawych. Zdawało się nawet, że ciszej brzmią te ciągłe okrzyki „Heil", wznoszone na cześć führera.

A gdyby pozwolono ludziom wypowiedzieć się szczerze, możnaby było nie tylko wnioskować, ale wyraźnie przekonać się, że zanika wciąż entuzjazm i maleje coraz bardziej popularność obecnych władców Rzeszy. **H. P.**

Warszawa pod znakiem ekscesów antyżydowskich

Warszawa 13. 9. (A) Ludność żydowska Warszawy znajduje się pod przygnębiającym wrażeniem zajść antyżydowskich, jakie rozegrały się wczoraj w godzinach wieczornych i trwały do późnej nocy jednocześnie w kilkunastu punktach miasta. Jak dalece sięga rozzuchwalenie chuliganów świadczy fakt, że większa grupa napastników wybiła kamieniami szyby w kilku mieszkaniach żydowskich na ulicy Grochowskiej i w kilku mieszkaniach wyłamano okna z futrynami.

Największe nasilenia miały zajścia w Ogrodzie Saskim, w samym centrum Warszawy, gdzie zraniono kilkunastu Żydów. Poza tym zajścia miały miejsce na ulicach Marszałkowskiej, Wielkiej, Twardej, Grzybowskiej i td. Przybyła na miejsce policja rozprószyła chuliganów i dokonała szeregu aresztowań. Aresztowano też kilku Żydów.

Zatopienie łodzi pirackiej

Londyn. 13. 9. (R) Według doniesień z Walencji, w pobliżu Kartageny zauważono łódź podwodną, którą

baterie nadbrzeżne zaczęły gwałtownie ostrzeliwać.

Na miejsce pojawienia się łodzi wysłano liczne łodzie motorowe, które rzuciły większą ilość granatów podwodnych. Rychło potem ujrzano na powierzchni wody plamy, pochodzące od oliwy, co wskazywałoby, że

łódź podwodna uległa zniszczeniu

Władze morskie Kartageny zamierzają zarządzić poszukiwania przy pomocy nurków aby uzyskać potwierdzenie co do zatopienia łodzi.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 13. 9. (A). Dziś w czwartym dniu ciągnienia loterii państwowej padły następujące większe wygrane: Pierwsze ciągnienie:

50.000 zł. — nr. 57217.
10.000 zł. — nr 29923, 74953, 78926, 105531.
5.000 zł. — nr. 143791, 146052, 166148.
2.000 zł. — nr. 29083, 46331, 56414, 64985, 105983 107119, 107538, 126611, 130413, 140454, 153797, 163173

Drugie ciągnienie:
20.000 zł. — nr. 182670.
10.000 zł. — nr. 137625.
5.000 zł. — nr. 108188, 175271, 127670, 179114.
2.000 zł. — nr. 7541, 22553, 40429, 40572, 46520, 42340, 50197, 58633, 71570, 93497, 119804. 143369, 160525, 167556, 171880, 174919, 176194, 178396.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 14 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Chłodno. Umiarkowane i porywiste wiatry północno - zachodnie i zachodnie. W dzielnicach zachodnich skłonność do burz. Chmury kłębiasto - deszczowe i kłębiaste o podstawie 300—600 m. Widzialność dobra. Wiatry górne północno - zachodnie - wschodnie około 50 km na godz. z porywami.

Marta Marek -- żywa i -- z wosku

Nowa zagadka kryminalna

Wiedeń, we wrześniu

I znowu mówi się o Marcie Marek. Znowu drobna, wątła, rudowłosa Marta Marek jest ośrodkiem wielkiej afery kryminalnej, znów toczą się dochodzenia, gromadzą akta. Gorączkowo pracuje aparat policyjny i maszyneria sądowa, bo i ten wypadek z Markową jest równie niejasny i skomplikowany, jak poprzedni. I znowu wyłoniła się zagadka kryminalna. Pierwszym razem, jak wiadomo, Marta Marek nakłoniła swojego męża, inżyniera Marka, do odrąbania sobie własnoręcznie nogi, celem uzyskania wysokiej premii asekuracyjnej. Dzisiaj pytanie brzmi: czy Marta Marek otruła męża i dziecko t a l e m, również w tym celu, ażeby podjąć premię asekuracyjną? Czy także ponosi winę za śmierć swojej ciotki i sublokatorki? Nie chcemy tutaj zastanawiać się nad odpowiedzią — to będzie zadaniem odnośnych władz śledczych. W tej chwili interesuje nas bardziej postać tej kobiety z punktu widzenia psychologicznego.

POTĘGA WOLI

Wśród wszystkich tych zagadek i tajemnic, nierozwiązanych pytań i dociekań, jedno jest pewne: ta wątła, delikatna kobieta posiada niezwykle sugetywną potęgę woli „Demoniczna kobieta“ — ten typ uważano niegdyś za wytwór fantazji autorów powieści groszowych sensacyjnych. Tymczasem życie wykazało, że i ono nie ucieka przed drastycznymi efektami i dramatycznymi sensacjami. Wypadek inżyniera Marka, którego żona swoim demonicznym wpływem potrafiła zupełnie ujarzmić i jest tego najlepszym dowodem. Inżynier Marek był bezwolnym narzędziem w rękach swojej żony — to jest dzisiaj wiadome. Natomiast zupełnie nieznany był dotychczas psychologicznie zajmujący fakt: istniała i istnieje jeszcze druga Marta Marek.

Widziano ją tylko jeden raz, podczas wizji lokalnej w willi Marków w Mödlingu. Komisja sądowa przybyła ażeby na miejscu zrekonstruować tę straszną scenę odrąbania nogi. Kiedy przestąpiono próg pracowni inżyniera, przedstawił się wchodzącym niesamowity widok. Koło okna niewielkiego pokoju stała posępnie i nieruchomo Marta Marek. Czyżby jakieś duchy wśród jasnego dnia? Albo halucynacja? Przecież Marta Marek znajdowała się podówczas w areszcie śledczym sądu karnego i funkcjonariusze sądowi rozmawiali z nią tego dnia rano. Dama przy oknie była rzeczywiście Martą Marek. Ale z wosku.

DRUGA ŻONA

Inżynier Marek miał w sobie coś zagadkowego, coś sfinksa, coś, co trudno da się ująć normalnym ludzkim pojęciem. Żyje człowiek z żoną, którą bałwochwalczo uwielbia, kobietą z ciała i kości, pełną życia i temperamentu. I każe sobie tę kobietę odlać z wosku, każe sobie stworzyć martwą lalkę, nieruchomą rzeźbę. Dlaczego? Poco? Lekarze-psychiatrzy czynili tylko pewne przypuszczenia. Inżynier Marek był słabym człowiekiem, trawionym przez niezdrowe żądze i namiętności. Siłę do pracy, do życia, do walki tchnęła w niego jego żona, pod której sugestywnym wpływem pozostawał. Musiał mieć tę kobietę zawsze przy sobie, ona była motorem jego życia, który podniecał jego fantazję, dawał wszystkim jego planom sens i treść. Musiał w każdej chwili odczuwać jej magiczne spojrzenie, jej niezwykłą moc, która nim kierowała. A że żywa żona nie mogła wiecznie być z nim przeto uformował sobie jej sobowtóra, „double“ z wosku.

FIGURA Z PANOPTIKUM.

Życie z figurą — to zresztą nie jest odosobniony wypadek. Zdarzył się podobny wypadek w Japonii. Pewien oficer, który stracił ubóstwianą żonę, zamówił sobie też na podstawie jej fotografii figurę z wosku, z którą współżył i rozmawiał jak z żywą osobą. Siedziała przy stole podczas obiadu, a po obiedzie siedziała w fotelu, a on godzinami czytywał jej ulubione wiersze.

Panoptikum japońskiego oficera i panoptikum inżyniera Marka — dają pewien wgląd w przedziwną głębię ludzkiej duszy. Bywają bowiem wypadki, które wprawdzie można do najdrobniejszych szczegółów wyśledzić, ale nigdy ich nie można odgadnąć. (S.)



WTOREK, 14 WRZEŚNIA.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Z Krakowa audycja dla szkół: „U pasterzy na hali“ obrazek z życia juhasów; 11.40 J. Massenet: Sceny malownicze (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Z Ciechocinka orkiestra Filharmonii warsz. — dyr. J. Oziminski; 13.55 Muzyka (płyty); 15.05 „Czy wiecie, że...“; 15.25 Muzyka (płyty); 15.40 Lokalne wiadom. gospod (Izba rzemieśln.); 15.45 Z Warsz. wiadomości gospodarcze; 16 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata“ — audycja dla dzieci starszych w opr. Plucińskiego; 16.20 Franciszka Schuberta: 6 Moments musicaux op. 96 — odegra Zdzisław Ładomirski; 16.45 „W największym parku Polski“, felieton wygł. Grzegorz Timofiejew; 17 Koncert solistów. Wyk.: Helena Karnicka (śpiew), Tadeusz Lifan (wiol.), przy fort. prof. L. Urstein; 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna; 18 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 18.10 Program na dzień nastepny; 18.15 Koncert solistów. Wyk.: Stena Link-Darecka (śpiew), Nora Jollesówna (fort.); 18.46 Lokalne wiadom sportowe; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 „Niezawodny środek skecz Bolesława Renna (na wszystkie rozgłośnie); 19.15 Koncert kameralny. Wyk: Kwartet Warszawski: Józefa Kamiński — 1 skrz., Zygmunt Lederman — 2 skrz., Jan Gornowski — altówka, Marian Neuteich-wiolonczela. — W programie Kwartet smyczkowy Nr. 1 f-moł „Z mojej młodości“ Stefana Malinowskiego (I-sze wykonanie); 19.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 20 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, refreny śpiewa Al. Bartz Borodin; 20.45 Reportaż ze zjazdu młodzieży rzemieślniczej; 20.45 Dziennik wieczorny; 21 Transmisja z Rzymu: I. i II, akt opery „Don Carlos“ w 4-ch aktach G. Verdi'ego z udz. Giny Cigni (-opr.), w przerwie „Ogniwa“ opowiad. E. Orzeszkowej; 22.50 Ostat. wiad. dzien. wiecz. przegl. prasy i komunik. meteorolog.; 23 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski, 12.25—18.15 p. Kraków; 18.15 Płyty; 18.50—23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty

Lwów 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 „Gazetka informacyjna w języku ukraińskim“; 12.25 p. Kraków; 14.30 Muzyka lekka i taneczna (tr. z Pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich); 14.55 Giełda lwowska; 15 D. ciąg koncertu; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.45—18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.25 Minuty literackie; 18.40 Program; 18.45—23 p. Kraków; 23 Koncert życzeń.

Katowice 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kultur. Śląska; 12.25 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 15.43 Wiadomości giełdowe; 15.45—18.15 p. Kraków; 18.15 Fragm. z pow. Z. Nowakowskiego „Rubikon“; 18.30 Płyty; 18.45—23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Program; 12.20 Parę informacyj; 12.25 p. Kraków; 13.55 Płyty; 15 Kwadrans dla pesymistów; 15.15 O wszystkim po troszku; 15.20 Płyty; 15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.45—18.10 p. Kraków; 18.10 „Urlop Łodzianinia na Wileńszczyźnie“ — felieton; 18.20 Płyty; 18.45—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń 15.15 Aud. dla dzieci; 16.05 Koncert rozrywkowy; 17.30 Muzyka dwufortep.; 19.45 Orkiestra Pawła Whitemana i NBC gra dla Austrii (zdjęcie dźwiękowe z Ameryki); 10.10 Lekka muzyka fortep.; 20.40 „Dzień Karola Schoenherra“ (tr. z Axams); 21 Upiór z Canterville“ — sztuka wg. Wilde'a; 22.20 Koncert rozrywkowy.

Rzym 18.30 Muzyka rozrywkowa; 21 „Don Carlos“ — opera Verdi'ego.

Droitwich 19 Etiudy fort. Debussy'ego; 19.30 Wiązanka dawnych przebojów; 20 Koncert symfoniczny; 22.20 Muzyka lekka.

Radio Paris 20. 15 Tr. z Opery

Paris PTT. 20.30 Festival muzyki francuskiej.

Bruksela franc. 20 „Athalie“ — opera Mendelsohna (do tragedii Racine'a).

Sztokholm 20 „Don Juan“ — opera Mozarta (akt I i II)

NADESŁANE CZASOPISMA

GŁOS ADWOKATÓW, miesięcznik poświęcony prawu i sprawom zawodowym adwokatury. Ukazał się numer wrześniowy, który zawiera nastepującą treść: Adw. dr Adolf Liebeskind (Kraków): Obrót nieruchomościami w pasie granicznym. — Adw. dr Wilbelm Goldblatt: Problematyka adwokatury. — Dr Szczęsny G.: Do wykładni art. 133 i 129 k. k. — Adw. dr Maksymilian Schlank (Wadowice): Egzekucyjnego prawa zastawu nie można umorzyć na podstawie art 532 Kpc. — Nieważna jest umowa pozorna. — Mgr. Zygfryd Nadel (Kraków): Czy można stosować art. 562 Kp. C. do hipot prawą zastawu z ord. egzek. — Gustaw Gitreil (Kraków): Układy majątkowe małżeńskie (ciąg dalszy). — Bibliografia — Okólnik Min. Sprawiedliwości. — G. G. i R. S.: Przegląd Orzecznictwa Sądu Najwyższego (Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Grodzka 42).

ŚRODA, 15 WRZEŚNIA.

Kraków, 6.15 Audycja poranna: 11.15 Audycja dla szkół: a) „Pięcioro w jednym strączku“ — bajka Andersena; b) Muzyka (płyty): 11.40 Franciszek Liszt (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Dziennik południowy: 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Z Łodzi ork. salonowa; 13.55 Muzyka (płyty): 15.40 Lokalne wiadom. gospod. (giełda); 15.45 Z Warsz. wiadom. gospod.; 16 „Różne warsztaty pisarskie“, szkic literacki Jana Lorentowicza; 16.15 Transm. z pawilonu radiowego na Targach Wschodnich we Lwowie: „Na polską nutę“ — koncert popularny. Wyk. lwowski chór solistów pod dyr. J. Kołaczkowskiego, Zofia Charłampowiczówna (sopr.), Seredyński (akomp.): 16.45 „Oddziały partyzanckie na Wileńszczyźnie w r. 1919“ wygł. dr. W. Charkiewicz; 17 Z Ciechocinka koncert ork. Filharmonii warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego; 17.50 „Sztuczna guma“ pogad. wygł. Feliks Moskalik; 18 Chwila Biura Studiów: 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka (płyty); 18.45 Lokalne wiadom. sportowe: 18.50 Pogadanka aktualna: 19 „Pociąg widmo“ — słuchowisko według sztuki Arnolda Ridley'a w radiofonizacji St. Broniewskiego; 19.50 Z Warszawy: Wiadomości sportowe; 40 Z Warszawy — lud. muzyka taneczna, ork. P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka akatualna; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Henryka Sztompki; 21.45 „Ogniwa“, opowiadanie Elizy Orzeszkowej; 22 Wieczorny koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. PR. pod dyr. G. Fitelberga: 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 „Ostatnie żniwa“ pogad.; 12.25—19 p. Kraków: 19 „Słynni dyrygenci“; 19.50—23.30 p. Kraków.

Lwów 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Płyty: 12.25 p. Kraków; 14.45 „Bal u Grzybowskiego Króla“ — opowiad. dla dzieci· 14.55 Giełda lwowska; 15 Płyty; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.45—18.10 p. Kraków; 19.10 „Ostrożnie na zakrętach“ — audycja słowno-muzyczna; 18.40 Program; 18.45—23.30 p. Kraków.

Katowice 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kultur. Śląska; 12.25 p. Kraków; 13 Koncert życzeń. 15.43 Wiadomości giełdowe; 15.45—18.15 p. Kraków; 18.15 „Kukiełki śląskie“; 18.35 Płyty; 18.45 p. Kraków: 19 „O górnośląskich zagadkach ludowych“ — pogad. 19.10 Trio Rozgłośni Katowickiej; 19.40 Pogadanka aktualna: 20 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“; 20.45—23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Program; 12.20 Parę informacyj: 12.25 p. Kraków; 15 Rozmowa z dziećmi — przepr. Wujek Radiowy; 15.15 Płyty (dla dzieci); 15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.45—19 p. Kraków; 19 Wiązanka melodyj w wyk. Erny Sack (płyty); 19.10 „Życie m. Łodzi“; 19.20 „Miniatury na trio“; 19.50—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń 12 Muzyka rozrywkowa; 15.15 Aud. dla dzieci; 17.30 Współczesna austriacka twórczość muzyczna; 19.25 Koncert muzyki współczesnej; 20.40 „W barze“ — wesoła audycja muzyczna: 21.40 Recital śpiewaczy Eryki Rokyta (sopr.); 22.20 Wesołe melodie wiedeńskie.

Rzym 21 Koncer symfoniczny.

Medjolan 18.50 Muzyka rozrywkowa; 21 „Mugika“ — operetka Tagliaferri'ego.

Radio Paris 19.15 Koncert wokalny; 20.30 „Le Chalet“ — opera Adama.

Bruksela flam. 20 „Fauny Elsler“ — operetka J. Straussa.

Londyn Reg. 18 Muzyka lekka; 20.55 Koncert symfoniczny; 21.40 Muzyka rozrywkowa.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

TEORIA I PRAKTYKA

Część II.

Ulgi podatkowe: odroczenia, raty i umorzenia

Tak, jak wymiary podatkowe inaczej wyglądają „na papierze", a inaczej w rzeczywistości, tak samo rzecz się ma z wszelkim rodzajem ulg skarbowych, przyznanych obywatelowi w ustawach, rozporządzeniach ministerialnych i okólnikach.

Do ulg tych należy przede wszystkim i odroczenie płatności podatków, rozkładanie ich na raty, oraz umorzenie podatków.

Kwestię odroczeń i rat podatkowych reguluje art. 122. ordynacji podatkowej, oraz par. 101. rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej.

Art. 122. par. 1 ord. pod. powiada: „Władze skarbowe mogą na prośbę płatnika odroczyć, lub rozłożyć na raty płatne należności podatkowe i grzywny". W myśl zaś art. 122. rozp. Min. Skarbu z 25 marca 1937 o wykonaniu ordynacji podatkowej — Izba Skarbowa 1) ma prawo rozkładać na raty podatki i grzywny a) o ile chodzi o zaliczki i przedpłaty — na okres czasu do 12 miesięcy,

b) o ile zaś chodzi o inne należności podatkowe, oraz grzywny, to — przy kwotach do 100.000 zł. — bez ograniczenia czasu, a przy kwotach do 250.000 zł. — na okres czasu, nie przekraczający 3 lat,

2) oraz ma prawo odraczać należności podatkowe i grzywny (nie wyłączając zaliczek i przedpłat) do kwoty 250.000 zł. na okres czasu nie przekraczający 12 miesięcy.

Urząd Skarbowy zaś 1) ma prawo rozkładać na raty podatki i grzywny

a) jeżeli chodzi o zaliczki i przedpłaty — na okres czasu do 6 miesięcy,

b) jeżeli zaś chodzi o inne należności podatkowe i grzywny do kwoty 25.000 zł. — na okres czasu najdalej do 2 lat, przy kwotach zaś do 50.000 zł. — na okres czasu, nie przekraczający jednego roku,

2) ma prawo odraczać płatność należności podatkowych i grzywien (nie wyłączając zaległości i przedpłat) do kwoty 50.000 zł. na okres czasu, nie przekraczający 6 miesięcy.

Jak widzimy, ustawa, względnie rozporządzenie wykonawcze przewiduje b. szerokie stosowanie ulg, stojąc na stanowisku liberalnym, uwzględniającym interes indywidualny obywatela.

Tymczasem w praktyce jest całkiem inaczej...

O odroczeniach płatności podatków w praktyce skarbowej prawie-że w ogóle nie ma mowy (za wyjątkiem odroczeń, wynikających ze specjalnych rozporządzeń ministerialnych o ulgach, które też — nawiasem mówiąc — nie są zbytnio przestrzegane przez niższe władze skarbowe, — o czym będzie jeszcze mowa). Płatnicy nawet nie wiedzą o tym, że instytucja „odroczeń" płatności w ustawie istnieje. Co najwyżej odroczenie płatności w praktyce obejmuje tylko takie wypadki, gdy np. płatnik ma już egzekucję — jak się to mówi — „na karku", a kierownik działu egzekucyjnego — na usilne i błagalne prośby płatnika — „wstrzyma" egzekucję, — co zresztą należy do rzadkości — na... 2—3 dni maksimum... To jest to „odroczenie" płatności w praktyce podatkowej!

Alho: Ktoś ma płacić ratę jakiegoś podatku w oznaczonym terminie; nie może jednak terminu płatności — z jakichś tam powodów — dotrzymać i dlatego zwraca się do referenta egzekucyjnego z prośbą o przesunięcie terminu płatności o kilka dni. Ale referent — „nie może" tego zrobić, — tak się tłumaczy przed stroną, — i odsyła stronę do kierownika działu egzekucyjnego, skąd znowu obywatel po kilkugodzinnym „wystawaniu" pod drzwiami i otrzymaniu znanej odpowiedzi, że i kierownik — „nie może", — zostaje w końcu odesłany do naczelnika Urzędu, który na skutek błagania płatnika zdecyduje się czasem „odroczyć" mu płatność raty o kilka dni...

To są jedyne wypadki „odroczenia" płatności podatków!... Normalnie jednak odroczenie płatności podatków w znaczeniu ustawowym — jest w Urzędach Skarbowych prawie-że nieznane i — o ile mi się zdaje — nie bywa prawie-że nigdy stosowane.

Co się zaś tyczy rozkładania podatków na raty, to — należy przyznać — te są... „udzielane". — Ale — jak? Raty są naprawdę „udzielane" — w ścisłym tego słowa znaczeniu. Urzędy Skarbowe tylko „z wielką trudnością" udzielają rat — i to jedynie po wielu prośbach, interwencjach, wystawaniach „w ogonkach...".

Przeciętnie, jeżeli Urząd Skarbowy przyznaje już te „upragnione" przez płatnika raty, — bo bywają też częste wypadki odmowy, — to udziela 2—3 rat. Cztery raty — to znaczy już dużo... A clou wszystkiego jest dopiero wtedy, gdy obywatel zwraca urzędnikowi egzekucyjnemu uwagę na to, że nie jest w stanie tak wysokich rat płacić z powodu swego ubóstwa, lub ciężkiego położenia majątkowego i prosi wobec tego o większą ilość rat. Wówczas urzędnik odpowiada zazwyczaj, że właściwie chętnieby dał więcej rat, ale — „nie może"... Nie może, bo mu ustawa na to nie pozwala...

Tymczasem przepisy podatkowe wcale a wcale nie ograniczają tak bardzo urzędnika w udzielaniu rat. Bo przecież słyszeliśmy, że par. 101 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej zezwala Urzędom Skarbowym do udzielania rat przy zaległościach do 25.000 zł. na okres czasu do 2 lat, t. zn. na 24 miesiące. Licząc zatem przeciętnie jedną ratę na miesiąc, dochodzimy do przekonania, że Urząd Skarbowy może rozłożyć podatek do kwoty 25.000 zł. nawet na 24 raty, nie mówiąc już o tym, że Izba Skarbowa może rozłożyć taką zaległość bez jakiegokolwiek ograniczenia czasowego. Co więcej, nawet zaliczki i przedpłaty, których Urząd Skarbowy nie rozkłada prawie-że nigdy na raty, mogą być rozkładane na raty (przez Izbę Skarbową — do 12 miesięcy, a przez Urząd Skarbowy — do 6 miesięcy).

O tych wszystkich jednak uprawnieniach, jakie przysługują płatnikowi w tej materii obywatele mało wiedzą, a urzędnicy przepisów tych — nie stosują.

I wcale nie jest dziwnym, że ludzie zadają sobie pytanie: Na miłość Boską, dla kogo są właściwie te wszystkie ustawy i okólniki o ulgach podatkowych, o ratach, skoro Urząd Skarbowy i tak ich nie daje? Czy tylko po to, ażeby były na papierze...?

Nie inaczej też przedstawia się sprawa z umorzeniami zaległości podatkowych.

Tutaj decydujące znaczenie ma art. 123 ordynacji podatk., zezwalający na umarzanie należności z tytułu podatków, grzywien, odsetek od zaległości i kosztów egzekucyjnych — w gospodarczo uzasadnionych, lub zasługujących na szczególne uwzględnienie przypadkach. O umorzeniach należności podatkowych traktuje też par. 102. rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej.

Ale poza tym wydało Ministerstwo Skarbu w ostatnich latach cały szereg okólników o charakterze ogólnym, nakazujących generalne umarzanie pewnych kategorji zaległości podatkowych przez same Urzędy Skarbowe — z urzędu. I tak wspomnę tutaj tylko o najważniejszych okólnikach wzgl. rozporządzeniach z ostatnich czasów, gdyż ramy artykułu nie pozwalają na ich dokładne omówienie. Do tych przepisów, zawierających ulgi podatkowe dla obywateli należą więc: rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 28 marca 1935 o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, okólnik Min. Skarbu z dnia 7 września 1935 w sprawie likwidacji t. zw. kont martwych, okólnik Min. Skarbu z dnia 14 lutego 1936 w sprawie umorzenia drobnych zaległości podatkowych, oraz wiele innych. Najszersze ulgi i najdalej idącą „amnestię podatkową" wprowadziło — niezwykle zresztą skomplikowane rozporządzenie Min. Skarbu z 15 kwietnia 1935 o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, które wprowadziło dwa rodzaje ulg podatkowych: odroczenie płatności (do 31 marca 1936 r., względnie do 31 marca 1938 r.), oraz umorzenie licznych zaległości podatkowych w razie zaistnienia przewidzianych w tym rozporządzeniu warunków.

Ministerstwo Skarbu stale akcentuje, że chodzi mu o to, by przyjść z pomocą „szaremu obywatelowi", by ulżyć jego ciężkiej doli, by zlikwidować stare zaległości i zmniejszyć krzywdzące podatki, by odciążyć społeczeństwo od ponoszenia tych nadmiernych podatków, przerastających dzisiejsze możliwości płatnicze obywateli, — jednym słowem, by nieść ulgę pragnącym tej ulgi i oczekującym jej, jak zbawienia, licznym rzeszom płatników podatkowych. Ministerstwo Skarbu podkreśla dobitnie przy każdej sposobności, że jedynym celem tych wszystkich zarządzeń jest wyłącznie dobro obywatela, — ulga w jego ciężarach podatkowych.

A praktyka? Znowu — inna. Umorzenie? Owszem, we wielu wypadkach — jest. Urzędy Skarbowe bardzo często (choć nie zawsze) umarzają te zaległości, co zresztą wcale nie wynika z jakiejś „łaski" referenta, ale jest prostą konsekwencją „nakazu" Ministerstwa.

Jednakże bardzo często także Urzędy Skarbowe nie umarzają całkowicie, albo wszystkich tych zaległości (do których odnosi się okólnik o umorzeniu zaległości), lub też nie umarzają ich w ogóle — mimo obowiązku takiego umorzenia z urzędu, t. zn. bez składania w tym kierunku indywidualnych podań ze strony płatników. A w następstwie tego stanu kasa Urzędu ciągle jeszcze wykazuje dany podatek, jako... figurujący w rubryce „zaległości". Naturalnie, dalsze losy takiego płatnika, na którego koncie figuruje ta rzekoma „zaległość" (prawnie — umorzona, a faktycznie — istniejąca nadal w księgach Urzędu) — są znane: Egzekucja — z całym jej aparatem, co — rzecz jasna — nigdy nie kończy się dobrze dla płatnika...

A więc — przepisy mówią: Umarzać!, a Urzędy Skarbowe — znowu inaczej.

Ministerstwo Skarbu doskonale wie o tym, jak Urzędy Skarbowe stosują w praktyce wszelkie przepisy podatkowe, i dlatego też niejednokrotnie wytyka Urzędom Skarbowym takie postępowanie, wydając w tej mierze cały szereg okólników z „pouczeniem" dla Urzędów Skarbowych. Jeden z tych okólników zawiera tak bardzo znamienną i niezwykle charakterystyczną dla stosunków, panujących w tej dziedzinie w Urzędach Skarbowych, instrukcję, a zarazem — naukę:

„...Okólnik niniejszy nie jest pierwszym, który stwarza... wyjątkowe kompetencje i podstawy do umarzania... zaległości podatkowych. Takich okólników wydano już cały szereg...

Tymczasem stały do r. 1935 wzrost zaległości, wśród których figurują jeszcze nawet zaległości, pochodzące niekiedy z lat 1921, 1922 i t. d. i to nawet z tytułu podatków dawno już zniesionych, wskazuje na to, że tak Izby,

jak i urzędy nie doceniają należycie korzyści, płynących z wyeliminowania z ksiąg bierczych nierealnych zaległości.

Podkreślam zatem, że takie ustosunkowanie się do umarzania zaległości nieściągalnych nie odpowiada moim intencjom „przetrzymywanie bowiem w księgach bierczych takich zaległości mija się z celem, a nawet jest szkodliwe, gdyż obarcza urzędy skarbowe niepotrzebną pracą, związaną z corocznym przepisywaniem ich do nowych ksiąg bierczych, oraz wdrażaniem beznadziejnych poszukiwań i egzekucyj.

Zwracając na powyższe uwagę, polecam, aby izby i urzędy skarbowe bezzwłocznie przystąpiły do akcji umorzeniowej, zleconej niniejszym okólnikiem, i przeprowadziły ją w sposób zdecydowany i celowy. Aby zaś zarządzenia, wydane niniejszym okólnikiem, nie podzieliły losu poprzednich zarządzeń, wyraźnie zaznaczam, że przy rozważaniu kwestii umorzenia zaległości poszczególnych płatników nie należy kierować się wyłącznie formalnymi przesłankami, lecz przede wszystkim przekonaniem, płynącym ze znajomości stosunków...".

Tak pisał w jednym ze swych licznych w tej dziedzinie okólników były Minister Skarbu Władysław Zawadzki.

Nasze ustawy skarbowe, nasze liczne okólniki i rozporządzenia ministerialne są w stosunku do praktyki panującej w Urzędach Skarbowych, tylko — piękną teorią...

W każdorazowym jednak zetknięciu tej teorii z zimnym murem rzeczywistości Urzędów Skarbowych — bańka mydlana pęka. Teoria ulatuje, a zostaje zimna, twarda rzeczywistość, — praktyka, stosowana przez Urzędy Skarbowe, tak bardzo daleko odbiegająca od ustawy, oraz od zamierzeń i intencyj legislacyjnych ustawodawcy...

Kraków. Adw. Dr SZ. LUSTGARTEN

—<>—

Zgłaszanie uczniów rzemieślniczych do ubezpieczalni społecznych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił okólnikiem Nr 207 z dnia 27. 11. 1936 r., że za datę od której terminatorzy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego robotników, uważać należy datę obowiązywania umowy spisanej i rejestrowanej w myśl prawa przemysłowego, określoną w takiej umowie. Gdy zatem data obowiązywania umowy niezgodna jest z datą faktycznego rozpoczęcia nauki, wówczas terminator podlega ubezpieczeniu emerytalnemu od dnia faktycznego rozpoczęcia nauki do dnia, od którego obowiązuje umowa.

Min. Opieki Społecznej, przyznając słuszność powyższej opinii, wyjaśniło ponadto, że terminatora należy zgłosić do ubezpieczenia nie w terminie 7 lub 10 dni, przewidzianych w ustawie o zabezpieczeniu społecznym, lecz można zgłoszenie dokonać w terminie 4 tygodni, w ciągu których zgodnie z prawem przemysłowym umowa o naukę musi być spisana i rejestrowana.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

P. Mgr. J. N. KRAKÓW. Były istotnie niedopatrzenia, względnie omyłki druku (opuszczone wiersze), wypaczające sens. Oddział kontrola nad ostatnią stroną będzie wzmocniona. Dziękujemy za uwagi.

CZYTELNIK Z PODHALA: Praha II. Biskupska 3.

ADW. ST. H. Odpowiemy listownie.

Jak brzmi projekt ustawy o buchalterach?

Z uwagi na zainteresowanie jakie w kołach księgowych wywołała ustawa o zawodzie księgowych — przytaczamy poniżej projekty ustawy w dosłownym brzmieniu.

Redakcja.

Art. 1. Osobom należycie przygotowanym do zakładania i prowadzenia rachunkowości oraz sporządzania bilansów i zestawień wynikowych — zgodnie z zasadami nauki i wymogami prawa, ustawą niniejszą nadaje się tytuł buchaltera dyplomowanego.

Art. 2. Tytuł i złączone z nim prawo wykonywania czynności buchaltera dyplomowanego może uzyskać ten, kto odpowiada następującym warunkom: a) posiada obywatelstwo polskie, b) nie był sądownie karany, c) posiada studia handlowe, poprzedzone ukończeniem średniej szkoły ogólnokształcącej, względnie ukończoną średnią szkołę handlową, d) posiada conajmniej 5 lat praktyki.

Od osób, które ukończyły wyższe studia handlowe, wymagane jest conajmniej 3 lata praktyki za wodowej, e) złożył przed komisją egzaminacyjną, powołaną przez izbę przem. handl. określony egzamin z praktyki buchalteryjnej oraz ze znajomości obowiązującego ustawodawstwa handlowego, podatkowego i socjalnego.

Art. 3. Komisja organizacyjna składa się z: 1) jednego delegata minist. przem. i handlu, 2) jednego delegata min. skarbu 3) 2 buchalterów rzeczoznawców delegowanych przez izbę.

Art. 4. Na podstawie decyzji komisji egzaminacyjnej kandydat otrzymuje od izby dyplom, uprawniający do używania tytułu buchaltera dyplomowanego. Rejestr dyplomów prowadzą izby.

Art. 5. Prawo podpisywania w charakterze buchaltera bilansów oraz wszelkich dokumentów z rachunkowością związanych, a wydawanych nazewnątrz przedsiębiorstw lub instytucji, służy wyłącznie osobom posiadającym tytuł buchaltera dyplomowanego.

Art. 6. W charakterze buchalterów rzeczoznawców, biegłych sądowych zaprzysiężonych oraz biegłych rewidentów mogą być powoływane, na mocy odpowiednich ustaw, lub rozporządzeń, tylko osoby, posiadające tytuł buchaltera dyplomowane go.

Art. 7. Buchalter dyplomowany obowiązany jest wszelkie sprawy, wchodzące w zakres jego czynności, wykonywać zgodnie z etyką zawodową — prawem i nauką buchalteryjną.

Art. 8. Pozbawienie tytułu buchaltera dyplomowanego następuje: a) wskutek wyroku sądowego, pozbawiającego praw obywatelskich lub b) z mocy decyzji sądu okręgowego, wydanej na wniosek izby przemysł. handl. o pozbawienie tytułu, skierowany do prokuratora sądu okręgowego, albo też na bezpośredni wniosek prokuratora sądu okręgowego. Od decyzji sądu okręgowego służy prawo apelacji.

Art. 9. Osoby bezprawnie używające tytułu buchaltera dyplomowanego lub korzystające bezpraw nie z uprawnień, wskazanych w art. 5 ustawy niniejszej podlegają karze przewidzianej art. 26, 27 prawa o wykroczeniach.

Art. 10. Obywatele obcych państw mogą używać tytułu buchaltera dypl., o ile posiadają odpowiedni tytuł we własnym kraju lub zadość uczynią przepisom art. 2 (p. b, c, d, e) jednak tylko na prawach wzajemności. Dyplomy zagraniczne winny być zweryfikowane przez komisję egzam. i zgłoszone do rejestru.

Art. 11. W okresie przejściowym najbliższych 5 lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, osoby ubiegające się o tytuł buchaltera dypl., a nieposiadające wykształcenia przewidzianego w art. 2 (p. c.) winny się legitymować: 1) ci z pośród kandydatów, którzy nie mają ukończonej szkoły średniej ogólnej lub handlowej — 10 latami praktyki zawodowej, w tym conajmniej 5 lat na stanowisku samodzielnego buchaltera, 2) ci, którzy posiadają średnie wykształcenie, lecz bez studiów handlowych — 5 latami praktyki zawodowej, w tym najmniej 3 lata na stanowisku samodzielnego buchaltera, 3) wreszcie kandydaci, posiadający wyższe wykształcenie, lecz bez studiów handlowych — 5 latami praktyki zawodowej, w tym najmniej 2 lata na stanowisku samodzielnego buchaltera.

Wszystkie wyżej wymienione osoby dla uzyskania tytułu buchaltera dyplomowanego podlegają obowiązkowo egzaminowi, przewidzianemu w art. 2 (p. c.) ustawy. W okresie przejściowym osoby, które udowodnią 10-letnią praktykę, mogą być na podstawie decyzji komisji zwolnione od całkowite go względnie częściowego egzaminu.

Art. 12. Program egzaminu przewidzianego w art. 2 będzie ustalony przez komisję specjalną — powołaną przez min. przem. i handlu w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy i składającą się z następujących osób: a) 1 delegata min. skarbu, b) 1 delegata min. przem. i handlu, c) 1 delegata Szkoły Gł. Handlowej w Warszawie, d) 2 del. związku izb przem. handl.

Art. 13. Ustawa wchodzi w życie z dn. 1 stycznia 1938 roku z wyjątkiem art. 5 i 6.

Art. 14. Artykuły 5 i 6 ustawy zastosowane będą po upływie lat 2 od dnia ogłoszenia ustawy. Odpowiednie rozporządzenie wykonawcze określi: 1) regulamin komisji egzaminacyjnej 2) sposób prowadzenia rejestru dyplomów przez izby przemysłowo handlowe.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 13. 9. Pszenica 80% ziarn szklist. 31—32; dworska czer. 29.75—30.25; dworska biała 29.50—29.75; targowa 29.29.50; żyto dworskie 24.25—24.50; targowe 23.75—24; owies dworski 21—22; targowy 19.50—20; jęczmień dworski 21—23; targowy 20—20.50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 13. 9. Ceny transakcyjne: nie ma. Ceny orientacyjne: pszenica 30.—30.50; usp. spokojne; owies 20.25—21. Usp. spokojne. Mąki pszenne wszystkie gatunki o 50 gr. niżej. Usp. spokojne. Otręby żytnie 15.50—16.25, otręby pszenne grube 16.25—16.50; makuch lniany 23.75—24. Reszta bez zmiany. Ogólne usp. spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 9. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 105.75.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna em. I 67; em. II 67 3/4; 5% poż. konwersyjna 62; 4% poż. konsolid. dr. 57 3/8—57 1/8—57 2/8; 4 1/2 % poż. wewnętrzna 55.60, 54.50, 55.75. Tend. mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.20; Holandia 291.55; Kopnehaga 117.25; Londyn 26.22; Nowy Jork czek 5.30 3/4; Nowy Jork telegr. 5.30 7/88; Oslo 131.75; Paryż 18.93; Praga 18.46; Szwajcaria 121.70. Tend. niejedn.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 15.53; Londyn 21.54 1/2; Nowy Jork 4.35 3/8; Bruksela 73.32 1/2; Amsterdam 239.47 1/2; Berlin 174.60; Sztokholm 111.07 1/2; Oslo 108.35; Kopenhaga 96.27 1/2; Praga 15.20. Tend. niejedn.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 13. 9. Cynk 22 7/16—1/2; Termin 22 1/16—3/4; Cyna 264 1/4—1/2; Termin 263 1/2—3/4; Straits 267 3/4; Ołów 21 1/2—5/8; Termin 21 1/2—5/8; Miedź 55 3/16—5/16; Termin 55 5/16—3/8; Elektrolit 62—63. Złoto 140.6.

Katastrofa niemieckiego samolotu pasażerskiego

Praga 13. 9. Niemiecki samolot pasażerski, który zabłądził na skutek gęstej mgły, rozbił się w czasie lądowania w pobliżu miejscowości Fryvaldow na Śląsku opawskim.

Pilot zabił się na miejscu. Jeden z pasażerów jest ciężko ranny, dwaj inni doznali lekkich obrażeń.

— REFERAT DRA JAKUBA FRANDA. Staraniem Zw. Akad. Haszachar - Przedświt odbędzie się we czwartek 16 bm. o 8-mej wiecz. w Domu Akad. (Przemyska 3) referat dra J. Franda z Tel Awiwu nt. „XX Kongres Syjoński a Państwo Żydowskie". Prelegent czynny w organizacji ogólno - syjońskiej w Erec — omówi w swym referacie kardynalny problem ostatniego Kongresu.

KRONIKA

WRZESIEN 14 WTOREK	Wschód słońca 4 g 57 m Zachód słońca 17 g 42 m 9 Tiszri 5698

Pożegnanie b. wojewody krakowskiego

Staraniem Komitetu Obywatelskiego odbędzie się dziś o godz. 12-tej w południe na Ratuszu krakowskim pożegnanie odchodzącego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wojewody krakowskiego p. Michala Gnoińskiego.

Powitanie pułków garnizonu krakowskiego

Wczoraj w godzinach popoludniowych Kraków w uroczysty sposób powitał pułki i oddziały garnizonu krakowskiego, które powróciły z ćwiczeń. Miasto przybrało z tej okazji odświętną szatę, z domów powiewały liczne flagi.

Na środku Rynku, od strony ul. Szewskiej, ustawiono trybunę, dla przedstawicieli władz i odbierających defiladę.

W godzinach popołudniowych zebrały się na Rynku oraz na ulicach którymi miały maszerować oddziały wojskowe, tłumy publiczności, witające szeregi żołnierskie.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej pułki wkraczały na Rynek, defilując sprężystym krokiem przed trybuną, na której zajęli miejsce przedstawiciele władz krakowskich z wojewodą płk. Gnoińskim, dowódcą OK gen. Łuczyńskim i prezydentem miasta dr Kaplickim na czele. Przeszedłszy ulicami miasta pułki wróciły do koszar.

Runął mur fabryczny

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych mieszkańcy ulicy Zabłocie w Karkowie zostali zaalarmowani gwałtowną detonacją. Z wszystkich domów wybiegli ludzie, aby zbadać przyczynę tak gwałtownego huku. Z daleka widać było gruzy muru, dopiero co wybudowanego gmachu fabrycznego, który runął na przestrzeni około 40 metrów.

Jak stwierdzono, rzecz przedstawiała się następująco: Przed niedawnym czasie przystąpiono na ulicy Zabłocie do budowy fabryki skrzyń, należącej do p. Ciaputy. Ostatnio budynek fabryczny doprowadzono aż pod dach i w najbliższym czasie miały się rozpocząć prace około urządzenia wnętrza.

Tymczasem nastąpiła wczoraj katastrofa. Z niewiadomych na razie przyczyn, pod naporem wiatru runął mur wysokości około 8 metrów, na przestrzeni około 40 metrów. Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach.

W czasie zabawy -- siekierą w głowę

Krwawym epilogiem zakończyła się wesoła libacja, urządzona przez Jana Lecha w jego mieszkaniu przy ul. Masarskiej 4. Lech okazał się bardzo niegościnnym, gdyż w trakcie zabawy uderzył siekierą w głowę swą znajomą, Anielę Nalepę, którą musiano odwieźć na Pogotowie Ratunkowe.

Fałszywy pośrednik

Policja zajęła się zgłoszeniem Franciszki Budzińskiej, służącej, zamieszkałej przy ul. Sebastiana 21, która podała, że jakiś osobnik wziął od niej 21 zł. 50 gr. pod pozorem wyrobienia jej posady w fabryce monopolu tytoniowego. Jak się okazało, pośrednikiem w tej sprawie był 42-letni Michał Gębala, robotnik, zamieszkały przy ul. Augustiańskiej 13, który został aresztowany pod zarzutem oszustwa.

Aresztowania w czasie obławy

Obfity połów dała obława policyjna, jaką onegdaj w nocy przeprowadzono na terenie Krakowa. Policja zrewidowała szereg spelunek i podejrzanych lokali, zatrzymując 51 osób celem stwierdzenia tożsamości

Bł. p.

MOZES GOLDBERGER

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 74

Pogrzeb odbędzie się dziś dnia 14 września b. r. w Żywcu o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

Dzieci i Rodzina

Aresztowanie włamywacza w gmachu Kurii Metropolitalnej w Krakowie

W bieżącym tygodniu zapadnie w krakowskim sądzie wyrok przeciw włamywaczowi, który usiłował dokonać kradzieży w gmachu Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Sprawa przedstawia się następująco:

Pewnego dnia kanclerz Kurii Metropolitalnej ks. dr. Mazanek, wychodząc ze swego pokoju na I-szym piętrze zauważył na kurytarzu jakiegoś osobnika. Zapytany o cel swej wizyty osobnik ten oświadczył, że wszedł do gmachu, nie zauważony przez portiera, i udał się na II-gie piętro, gdzie zostawił list u księdza Kaliny.

Ponieważ kanclerz wiedział, że podany przez owego osobnika ks. Kalina w ogóle w gmachu Kurii Metropolitalnej nie mieszka i jest tam nieznany, polecił mu aby zaprowadził go do owego pokoju, gdzie rzekomo wręczył list.

Osobnik ów skierował się natychmiast w stronę klatki schodowej i szybkim krokiem, wyprzedzając kanclerza, pobiegł na II-gie piętro. Gdy ks. dr. Mazanek przyszedł na górę, zauważył, że osobnik ten stoi obok jednych drzwi, gdzie poprawia jeszcze coś przy słomiance do wycierania nóg. Ponieważ w dodatku we wskazanym przez owego osobnika mieszkaniu zamieszkiwał ktoś zupełnie inny, stało się jasne, że cała sprawa jest mocno podejrzana.

Wezwano natychmiast policję, która zrewidowała zatrzymanego, a równocześnie zbadała jeszcze kurytarz na II-gim piętrze gmachu. Wówczas dokonano sensacyjnego odkrycia, gdyż pod słomianką u drzwi znaleziono ukryty głęboko wytrych oraz łom do wyłamania zamku wzgl. odsunięcia rygli. Zatrzymanym okazał się karany już kilkakrotnie Edward Danko, którego odstawiono do aresztów.

Danko stanął przed sądem I-szej instancji, gdzie został zasądzony za usiłowaną kradzież na 2 miesiące aresztu. Oskarżyciel publiczny wniósł jednak odwołanie, domagając się surowszego wymiaru kary. W tym stanie rzeczy sprawa znalazła się w wyższej instancji, gdzie niebawem zapadnie wyrok.

Bandyta chciał przekupić policjanta aby mu pozwolił ukryć wytrychy

Jak już wczoraj podaliśmy, aresztowano w niedzielę w południe w Krakowie niebezpiecznego przestępcę, który uciekając przed pościgiem terroryzował przechodniów rewolwerem. W świetle przeprowadzonych obecnie dochodzeń sprawa przedstawia się następująco:

W niedzielę o godzinie 13,30 w południe do mieszkania Adama Byszewskiego, ziemianina, zamieszkałego przy ulicy Basztowej 3, usiłował dokonać włamania Henryk Dynaszewski, lat 28, zamieszkały rzekomo w Warszawie.

Dynaszewski został jednak spłoszony przez dozorczynię domu i rzucił się do ucieczki. Liczni przechodnie poczęli ścigać opryszka, który uzbrojony w nabity rewolwer odgrażał się ścigającym.

Obok teatru im. Słowackiego Dynaszewski natknął się na dwóch policjantów, którzy ujęli bandytę i rozbroili go, zabierając mu nabity 5-cio strzałowy rewolwer. W czasie rewizji znaleziono przy Dynaszewskim oprócz rewolweru liczne narzędzia do włamań, jak 9 wytrychów, lampkę elektryczną, plastelinę oraz dowód osobisty na nazwisko Artura Turskiego, którym bandyta legitymował się początkowo.

Charakterystyczne jest, że w czasie doprowadzania do Komisariatu PP. Dynaszewski usiłował wręczyć eskortującemu go policjantowi 100 zł. aby ten pozwolił mu odrzucić posiadane przy sobie narzędzia do włamań.

Zabójca z Małego Rynku skazany na półtora roku więzienia

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Krakowie znalazła się wczoraj sprawa o zabójstwo, będąca epilogiem zajścia, jakie miało swego czasu miejsce na Małym Rynku w Krakowie. Pod zarzutem zabójstwa zasiadł na ławie oskarżonych Józef Rogoż, robotnik.

Jak już pisaliśmy, podłożem sprawy jest sprzeczka, jaka w dniu 2 czerwca br. wynikła między dwoma sprzedawcami zapalniczek Józefem Rogożem i Władysławem Trusiem. Od słowa do słowa, pięści poszły w ruch i w końcu Rogoż uderzył Trusia tak silnie, że ten upadł na ziemię, uderzając z całej siły o bruk głową. W wyniku pęknięcia czaszki Truś stracił przytomność i zmarł w szpitalu.

Rogoż tłumaczył się na wczorajszej rozprawie, że działał w obronie koniecznej. Według zapodań oskarżonego Truś rzucił się na niego i chciał go pobić, a on broniąc się jedynie spowodował fatalnym zbiegiem okoliczności nieszczęśliwy wypadek. W tym kierunku zeznawali niektórzy świadkowie, inni natomiast potwierdzili tezę oskarżenia, twierdząc, że Rogoż był stroną atakującą.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd uznał Rogoża winnym zarzuconego mu czynu i zasądził go na karę więzienia przez półtora roku.

Dwóch uciekło -- jednego ujęto

Mieszkańcy domu przy ul. Bonerowskiej 1. 21 zauważyli trzech osobników, kręcących się podejrzanie obok mieszkania Mariana Jahody. Osobnicy ci, widząc, że są obserwowani, rzucili się do ucieczki. W czasie pościgu ujęto jednego ze sprawców. Jest to niejaki Władysław Gwiazdoń, lat 26, znany policji złodziej, bez miejsca zamieszkania.

Szczegóły katastrofy lotniczej

Olkusz, 13. 9. PAT. Zwłoki zabitych w czasie onegdajszej katastrofy lotników zostały przewiezione autem do Krakowa.

Jak się okazuje, aparatem kierował pilot Ad. Strumiński.

Zwłoki ofiar wypadku były tak zmasakrowane, że nie można było wcgóle rozróżnić rysów, a identyfikacja nastąpiła na podstawie znalezionych przy nich dokumentów. Aparat został zupełnie strzaskany. Na miejscu katastrofy pod Pilicą bawiły komisje cywilna i wojskowa, badając przyczynę wypadku.

Wypadek spowodowany został gęstą mgłą, która unosiła się nad okolicą na wysokości 10 m. Lotnik błądząc we mgle naleciał na pagórek, rozbijając aparat.

Wielka katastrofa kolejowa w Wieluniu

Poznań, 13. 9. PAT. W sobotę późnym wieczorem wydarzyła się na stacji kolejowej w Wieluniu katastrofa kolejowa, w której zginęli kierownik pociągu towarowego Wawrzyn Kondulski oraz urzędnik pocztowy, znajdujący się w brankardzie, Antoniewicz. 5 osób z obsługi kolejowej odniosło ciężkie rany.

Maszynista pociągu towarowego, zdążającego z Ostrowa do Wielunia nie zauważył sygnału zamknięcia toru i wjechał na stację. Nastąpiło zderzenie z drugim pociągiem towarowym, stojącym na dworcu. 31 wagonów zostało doszczętnie rozbitych. Na miejsce wypadku przybyła komisja, która bada przyczynę katastrofy.

Czystka w Sowietach

Kontrrewolucjoniści i komsomolcy...

Moskwa, 13. 9. PAT. W stanicy Baska w kraju azowsko-czarnomorskim rozpoczął się proces kontrrewolucyjnej organizacji, która prowadziła szkodliwą akcję na stacjach maszynowo-traktorowych. Przed sądem stanął dyrektor stacji maszynowo-traktorowej, starszy mechanik, buchalter i dyrektor maślarni. Wszystkim grozi kara śmierci.

Jednocześnie z procesem zwoływane są wiece chłopów, którzy domagają się rozstrzelania podsądnych i wyrażają wdzięczność organom państwowym za wykrycie tej organizacji.

Moskwa, 13. 9. PAT. Sąd w Czernyszewsku (kraj azowsko-czarnomorski) skazał 3 członków organizacji kontrrewolucyjnej, która dążyła do rozbicia kołchozów, na karę śmierci przez rozstrzelanie, dwuch zaś na 10 lat więzienia każdego. W całym rejonie zwołano wiece chłopów, celem uchwalenia rezolucji, aprobujących wyrok sądowy.

Moskwa, 13. 9. PAT. „Komsomolskaja Prawda" uskarża się w artykule wstępnym, że komitety komsomolskie nic nie robią i patrzą obojętnie na to, jak komsomolcy górnicy nie wykonują planu produkcji.

Sytuacja w kopalni maciejewskiej, pisze dziennik, jest groźna. Kopalnia systematycznie nie wykonuje planu, i doszło nawet do tego, że komsomolcy samowolnie porzucają pracę w najgorętszym okresie. Górnicy komsomolscy żądają wypłacenia zarobków, a gdy otrzymają pieniądze, to przepijają je i rozbijają pracę w całej brygadzie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że tego rodzaju komsomolców dziennik nie zalicza do kategorii wrogów ludu, lecz całą winę przypisuje komitetom komsomolskim, zarzucając im nieumiejętne kierowanie młodzieżą.

Kulisy abdykacji Edwarda VIII.

Oświadczenie biskupa anglikańskiego

Montreal, 13. 9. PAT. W porcie Quebec wylądował przybyły z Anglii biskup anglikański z Bradford, A. W. F. Blunt, który oświadczył witającym go przedstawicielom prasy, że on był tym, który wywołał grudniowy kryzys angielski, zakończony abdykacją króla Edwarda 8-go. Biskup Blunt, był autorem adresu, który domagał się wyjaśnienia sytuacji „ponieważ milczenie stanowiło niebezpieczeństwo dla korony i Imperium...".

Oświadczył on, że adres był napisany przeszło dwa miesiące przed opublikowaniem go w dniu 2 grudnia 1936 r. i to nie z powodu dzisiejszej księżnej Windsor, o której istnieniu biskup w czasie opracowywania adresu nie wiedział, lecz z powodu obojętności króla dla spraw Kościoła. Zupełnie inne znaczenie nadały temu adresowi fakty, które zaszły już po jego napisaniu. Biskup Blunt stwierdził stanowczo, że nikt nie wiedział o tym, że on opracował ten adres, że nikt go do tego nie namawiał i że nikogo się nie radził, czy sprawę tą poruszyć, czy nie. Zdecydował się ostatecznie skutkiem tego, że dowiedział się o tym, iż komuniści zasypali robotników Brandfordu wycinkami z prasy amerykańskiej, które podcinały autorytet króla.

Dalsza poprawa franka francuskiego

Warszawa, 13. 9. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpiła dalsza poprawa franka franc., która jednakowoż nie przybrała większych rozmiarów. Dewiza na Londyn również nieznacznie się wzmocniła, co wynika m. in. z osłabienia większości dewiz obcych na giełdzie londyńskiej. W szczególności osłabł nieco bardzo mocny ostatnio dolar.

Największy importer i eksporter świata

Warszawa, 13. 9. PAT. Według ostatnich danych biura statystycznego Ligi Narodów obroty handlowe poszczególnych państw przedstawiają się następująco: Największym importerem świata w ciągu pierwszych 5 miesięcy rb. była Anglia, która przywiozła w tym okresie za przeszło 8 mild. zł. towarów. Z kolei wymienić należy St. Zjednoczone, których import wyniósł w omawianym okresie 7 mild. zł., Niemcy — 4 mild. zł., następnie Francja, Belgia itd. — Udział Polski w imporcie światowym wyraził się kwotą 485 miln. zł. W ten sposób Polska wyprzedza Jugosławię, Węgry, Portugalię, Turcję, Irlandię itd.

Największym eksporterem świata w omawianym okresie były St. Zjedn., które wywiozły towarów za przeszło 6,5 mild. zł. następnie Anglia za przeszło 5 miln. zł. Niemcy, Francja, Argentyna, Kanada, Belgia itd. Eksport z Polski wyraził się w tym okresie kwotą 491 miln. zł., dzięki czemu wyprzedziliśmy szereg państw, a m. in. Austrię, Jugosławię, Norwegię, Węgry, Finlandię itd.

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 13. 9. PAT. P. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dn 13 bm. prymasa polski ks. kardynała A. Hlonda, następnie rektora uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie prof. dr. ks. Aleksandra Wójcickiego, z kolei zaś delegację zjazdu delegatów organizacyj i związków lokatorskich R. P., który odbył się w dn. 12 bm. w Warszawie.

Co przynosi „Dziennik Ustaw"

Warszawa, 13. 9. (Sin.) „Dziennik Ustaw" z 13 września przynosi rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, wprowadzające zmiany w organizacji przedsiębiorstwa państwowego Polski Monopol Tytoniowy. W myśl tego rozporządzenia zarząd Polskiego Monopolu Tytoniowego należy do dyrekcji podporządkowanej Ministerstwu Skarbu. Na czele dyrekcji stoi dyrektor odpowiedzialny wobec Ministerstwa Skarbu za całokształt działalności przedsiębiorstwa.

Tenże „Dziennik" przynosi również rozporządzenie Ministerstwa Skarbu dotyczące zmiany rozporządzenia o poborze scalonego podatku przemysłowego od zapałek. Scalony podatek przemysłowy od zapałek normalnych wynosi zł. 34,40 od miliona zapałek, od wszelkich innych zapałek 43 zł. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie do obrotów osiągniętych począwszy od 1 lipca.

Dar dla uniwersytetu w Pittsburgu

Warszawa, 13. 9. PAT. W tych dniach przesłana została do St. Zjedn. kopia globusu jagiellońskiego, która stanowić będzie główną ozdobę wykańczanej obecnie sali polskiej na uniwersytecie w Pittsburgu. Prace nad wykonaniem kopii prowadzone były w ciągu 4 lat przez znakomitego snycerza krakowskiego, Henryka Waldyna, pod kierownictwem specjalnego komitetu, wyłonionego przez tow. polsko-amerykańskie i osobistą kontrolą profesorów Szyszko-Bohusza, Estreichera oraz dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, prof. Kuntze. Kopia stanowi dar związku narodowego Polaków w St. Zjednoczonych dla uniwersytetu w Pittsburgu.

Oryginał globusa stanowi jeden z najcenniejszych zabytków Biblioteki Jagiellońskiej. Jest to pierwszy globus pokolumbowy, podający Amerykę jako odrębną część świata. W czasie dokonywania kopii, która skonstruowana została w rozmiarach 4-krotnie większych od oryginału, odnaleziony został we wnętrzu globusa mechanizm zegarowy z 16-go wieku.

—<>—

OZN a „swój do swego"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 13. 9. (K). W Katowicach odbył się zjazd działaczy społecznych, celem wzięcia udziału w pracy OZN na powiat katowicki. Po przemówieniach marszałka Grzesika i prezydenta Kocura powołano do życia władze Ozonu na okręg katowicki w osobach: Franciszek Długiewicz — przewodniczący, zastępcy prof. Wesołowski i poseł Kot, sekretarz St. Gola, zastępca — mgr. Gacka, skarbnik — Karol Michalik i zastępca — Augustyn Rzepka.

W końcu zabrał głos p. Długiewicz, który wygłosił końcowe przemówienie programowe. Ostatni punkt jego przemówienia przytaczamy w dosłownym brzmieniu: „Opierając się na długoletnim doświadczeniu, uważam, że jedyną skuteczną metodą walki z żydostwem jest bezwzględne przestrzeganie hasła „swój do swego" i z tego miejsca apeluję do wszystkich szanownych zebranych o to, ażeby zasada ta nie była pustym frazesem, ale na każdym kroku przejawiała się w czynach".

P. Długiewicz jest właścicielem hotelu Europejskiego w Katowicach.

Olza wylała

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 13. 9. (K). Wskutek ostatnich wielkich opadów rzeka Olza wystąpiła z brzegów na terenie gmin Godów i Łaziska w powiecie rybnickim. Woda zalała okoliczne pola i pastwiska w Godowie, zabierając około 15 morgów gruntu. Również w powiecie cieszyńskim wezbrane potoki wystąpiły z brzegów, wyrządzając wiele szkód tamtejszym rolnikom.

Zarządzenie o szyldach

Warszawa, 13. 9. (Sin) Komisariat rządu m. Warszawy opracowuje zarządzenie o szyldach handlowych i przemysłowych. Specjalny nacisk będzie położony na to, aby szyldy i tablice reklamowe wykluczały wszelkie wątpliwości, które wprowadzają w błąd klientów. Dlatego też kupcy rejestrowani, tzn. prowadzący większe przedsiębiorstwa będą mogli używać zarejestrowanych firm lub skrótów nazwiska czy imienia. — Wszyscy zaś kupcy nierejestrowani a nadto lekarze, dentyści, adwokaci, technicy będą musieli na tabliczce umieścić pełne nazwisko.

Ograniczenia dla cudzoziemców

Warszawa, 13. 9. (Sin) Ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów o ograniczeniu pobytu i swobody ruchów cudzoziemców na niektórych obszarach Rzeczypospolitej. Rozporządzenie wprowadza na obszarach objętych ćwiczeniami wojskowymi ograniczenia pobytu i swobody ruchów dla cudzoziemców. Nakazy opuszczenia obszarów będą na wniosek władzy wojskowej, zarządzających ćwiczeniami, lub kierujących nimi wydawały powiatowe władze administracji właściwe ze względu na miejsce pobytu cudzoziemców. Władze wojskowe występując z wnioskiem o wydanie nakazu opuszczenia obszaru na którym ma obowiązywać zakaz pobytu podają termin opuszczenia obszarów oraz czas trwania zakazu. Cudzoziemcy, którzy wbrew zakazowi po bytu przebywają na obszarach objętych zakazem, podlegają niezależnie od odpowiedzialności karnej przymusowi usunięcia ich poza zakazany obszar. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 20 m. i obowiązuje do 31 grudnia 1940.

Uchylony wyrok

Warszawa, 13. 9. (Sin.) Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną byłego redaktora i wydawcy „Kuriera Porannego", Fryzego. Sąd Okręgowy Apelacyjny odmówił mianowicie Fryzeniu dopuszczenia do układu z wierzycielami. Przychylając się do wywodów kasacji, Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił i przekazał temuż sądowi tą sprawę do ponownego rozpoznania.

—<>—

Wybory do zarządu gminy żydowskiej w Przemyślu

Przemyśl, 13. 9. (Seg.) W Przemyślu odbyły się wybory do zarządu gminy wyznaniowej. Wybory zostały poprzedzone konferencjami, których wynikiem jest zupełne porozumienie wszystkich organizacyj i ugrupowań biorących udział na terenie kahalnym. Po wniesieniu list zostali wybrani następujący kandydaci: z ramienia Ogólnych Syjonistów dr Jakub Rebhan, Schächter Abraham i Eliasz Schreiber. Lista mizrachistyczno rewizjonistyczna: Mojżesz Katz. Lista Agudy: Schachne Mandel i Rochman. Lista zwolenników cadyka bełzkiego: Hersz Rosenberg, lista drobnych kupców i rzemieślników: dyrektor Strammer i Józef Strudler. Wybory prezesów rady i zarządu odbędą się w najbliższą sobotę. Fakt dojścia do pełnego porozumienia wszystkich frakcyj na terenie kahalnym wywołał powszechne zadowolenie w tutejszym społeczeństwie. Wybory prowadził w sposób wzorowy przewodniczący komisji wyborczej Szymon Mieses, któremu wszyscy złożyli podziękowanie i uznanie za jego pracę.

Powitanie oddziałów wracających z manewrów

Przemyśl, 13. 9. (Seg.) Dziś odbyło się uroczyste powitanie wojsk wracających z manewrów. Powitał ich w imieniu miasta prezydent Chrzanowski, zaznaczając, że przemawia w imieniu całego obywatelstwa przemyskiego bez różnicy wyznania i narodowości. Odpowiedział mu generał Boruta-Spiechowicz w serdecznych słowach dziękując obywatelstwu za okazanie miłości dla armii.

Wynurzenia Hitlera

Zwycięstwo Niemiec w r. 1914 byłoby katastrofą

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Norymberga, 13. 9. (B) Na zakończenie kongresu narodowo-socjalistycznego w Norymberdze wygłosił przemówienie Hitler, w którym powiedział dosłownie co następuje:

Nie jeden z nas nie zastanawia się nad kwestią, jaka byłaby przyszłość Niemiec, gdyby los obdarzył nas w roku 1914 łatwym i szybkim zwycięstwem. To, czegośmy wówczas całym sercem pragnęli, byłoby z naszego punktu widzenia przypuszczalnie wielkim nieszczęściem dla naszego narodu. Zwycięstwo to miałoby prawdopodobnie bardzo smutne konsekwencje Zamiast cofnąć się przed przepaścią, ulieglibyśmy tym pewniej zewnętrznemu rozbiciu.

Konflikt węgiersko-niemiecki

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Budapeszt, 13. 9. (B) W sferach węgierskich ekstremistów prawicowych wielkie oburzenie wywołało zarządzenie węgierskich władz administracyjnych, które w ostatniej chwili odmówiły wydania zbiorowego paszportu dla osób, zamierzających wziąść udział w kongresie partii narodowo - socjalistycznej w Norymberdze.

W związku z tym zamiast 1500 osób, udało się do Norymbergi jedynie 24 osoby, które posiadały paszporty indywidualne. Pismo ekstremistów węgierskich dowiaduje się, że Niemcy dopatrzyły się w tym pociągnięciu Węgier prowokacji i zamierzają zastosować represje wobec turystów niemieckich, zamierzających udać się do Węgier.

„Włochy mile rozczarowane"

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Rzym, 13. 9. (B) Aczkolwiek stanowisko rządu w sprawie wyników konferencji w Nyon nie zostało dotychczas opublikowane, to jednak jest już rzeczą wiadomą, że wykluczenie Niemiec z rzędu mocarstw, sprawujących kontrolę na Morzu Śródziemnym, wywołało w Rzymie rozczarowanie. Miarodajne osobistości wyrażają zapatrywanie, że Włochy zgadzają się zasadniczo na układ śródziemnomorski pod warunkiem, że komitet nieinterwencji zajmie się również kwestią patrolowania na Morzu Śródziemnym. Natomiast wyrażają tutaj zadowolenie, że Sowiety zostały usunięte od sprawowania kontroli na Morzu Śródziemnym. Fakt ten stanowi dla Włoch miłą niespodziankę.

Co zrobią Włochy?

Londyn, 13. 9. PAT. Reuter donosi z Rzymu, że Włochy prawdopodobnie przyjmą układ w Nyon jako podstawę dyskusji w londyńskim komitecie nieinterwencji. W kołach oficjalnych zachowywane jest jednakże w tej sprawie milczenie, a w kołach politycznych panuje przekonanie, iż żadna decyzja jeszcze nie zapadła.

Śledztwo w sprawie zamachu w Paryżu

Paryż, 13. 9. Pat. Władze sądowe prowadzące śledztwo w sprawie zamachu na siedziby przemysłowców francuskich, przesłuchały dzisiaj świadka, którego zeznania są otoczone na razie tajemnicą. Jest to, jak donosi Ag. Havasa, kupiec cudzoziemca, nie jest jednak narodowości hiszpańskiej. Liczy ok. 35 lat. Przesłuchiwanie trwało przeszło godzinę. Na podstawie złożonych przez niego zeznań, dokonano licznych rewizyj.

Proces „rasistowski" w apelacji

Warszawa, 13. 9. (Sin). Sąd Apelacyjny rozpatrywał dziś skargę kasacyjną redaktorów „Wiadomości Literackich", „Szpilek" i „Dziennika Ludowego" przeciwko wyrokowi pierwszej instancji, skazującego ich po 3 miesiące więzienia za zniesławienie publicystów Wasiutyńskiego i Piaseckiego. Na dzisiejszej rozprawie adw. Nowodworski domagał się, aby nie dopuścić do odczytania nowych dokumentów, stwierdzających żydowskie pochodzenie Wasiutyńskiego. Sąd pozwala na odczytanie tych dokumentów. Adw. Rosciszewski. mówi, że dla Wasiutyńskiego jest obrazą, jeżeli się go nazywa Polako-Żydem, ale nie byłoby obrazą, gdyby go nazywano Polako-Tatarem(!) Etyka żydowska jest rozprężona(!?) i żydzi nie mają żadnej moralności (sic!). Endecki obrońca cytuje wyjątek z pism Piłsudskiego, że żydzi strzelali do Polaków i nikt przeto nie chce należeć do takiej narodowości. Adw. Kisielnicki oświadcza, że Rościszewski cytuje z pism Piłsudskiego to, co powiedział o żydach, lecz nie cytuje tego, co powiedział o endekach. Przytacza dokumenty o przyjęciu Buchbindera do szkoły malarskiej, gdzie wyraźnie powiedziano, że pochodzi on z żydów. Jak pogodzić z etyką chrześcijańską fakt, że „Jutro" drukuje artykuły o tym, że prasa powinna być w 100 procentach polska, a jednocześnie w piśmie tym pracują Wasiutyński i Piasecki, który się sam przyznał do swego pochodzenia.

Po naradzie Sąd wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Na ul. Świętokrzyskiej...

Warszawa, 13. 9. (Sin) Na ul. Św. Krzyskiej trwają w dalszym ciągu awantury. Młodzież endecka nadal pikietuje sklepy żydowskie, urządza burdy i awantury, wznosząc antyżydowskie okrzyki. W związku z ostatnimi zajściami sen. Trockenheim interweniował u wojewody Jaroszewicza.

Prowokacja „Gońca Warszawskiego"

Warszawa, 13. 9. (A). W związku z wczorajszymi zajściami w Warszawie, dzisiejszy „Goniec Warszawski" podaje prowokacyjną wiadomość, jakoby żydzi napadli na 3 uczniów polskich przy ul. Grzybowskiej i poranili ich nożami, przy czym „Goniec" podaje nazwiska tych uczniów. W związku z tym warto zaznaczyć, że „Goniec" zapomniał podać nazwisk ciężko pobitych żydów na ul. Grzybowskiej, choć ul. Grzybowska była tylko jednym odcinkiem zajść, jakie miały wczoraj miejsce w Warszawie.

Proces o zajścia w Racławicach

Miechów, 13. 9. PAT. W poniedziałek, dnia 13 września br. przed kieleckim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Miechowie rozpoczął się proces o zajścia racławickie.

Oskarżeni w liczbie 60 odpowiadają z art. 163 k.k. — o to, że dnia 18 kwietnia br. w Racławicach - Janowiczkach, powiatu miechowskiego, brali udział w zbiegowisku publicznym, liczącym około 5.000 osób, które wspólnymi siłami dopuściło się przemocy i groźby względem funkcjonariuszy P. P. skonsygnowanych w obu wymienionych miejscowościach — przez strzelanie do nich z rewolwerów i karabinów, oraz obrzucania ich kamieniami, bicie kolbami, kijami, laskami i narzędziami żelaznymi, przez otaczanie ich i uniemożliwianie im swobody ruchów, przez grożenie rozbrojeniem i pobiciem. Omawianych czynów oskarżeni dopuścili się w tym celu, by zmusić funkcjonariuszów P. P. do zaniechania nakazanych im prawnych czynności urzędowych. Zjazd racławicki według aktu oskarżenia zakazano z obawy, że mógłby spowodować zagrożenie bez pieczeństwa i spokoju publicznego, gdyż w tym czasie

Komunistyczna Partia Polski rozwinęła wśród robotników i włościan całej Polski, a szczególnie w okolicach Tarnowa i Rzeszowa bardzo silną agitację za udziałem w zjeździe,

starając się, aby pod pozorem uczczenia zwycięstwa Kościuszki zorganizować szereg masowych wystąpień i manifestacji o charakterze i celach wyłącznie politycznych.

O zakazie urządzenia zjazdu został zawiadomiony zarząd Stronnictwa Ludowego w Kielcach oraz właściwe zarządy powiatowe Str. Ludowego, znajdujące się na terenie woj. kieleckiego.

Z aktu oskarżenia wynika dalej, że dzięki agitacji elementów skrajnie lewicowych, grupy chłopów, mimo zakazu, zaczęły

przekradać się nocą do Racławic.

W godzinach rannych w dniu 18 kwietnia ruch ten znacznie się spotęgował. Po godz. 10-tej zebrało się przy kościele w Racławicach przeszło 1000 ludzi, a w sąsiednich Janowiczkach na wzgórzu, na którym wznosi się kopiec Kościuszki około 300 ludzi. Oddział policji wezwał zgromadzonych do rozejścia się.

Tłum przyjął wezwanie wrogimi okrzykami. Wtedy oddział policji przystąpił do rozpraszania tłumu przy pomocy pałek gumowych. Zepchnięty z kopca tłum usunął się na stoki wzgórza, przybierając groźną postawę.

Gdy powtórzono trzykrotnie wezwanie do rozejścia się nie poskutkowało, policja rzuciła przed nacierający i otaczający ją tłum

22 granatów łzawiących.

Rzucenie granatów nie osiągnęło jednak skutków z powodu złych warunków atmosferycznych. Jednocześnie wśród wrzawy i nawoływań chłopi zorganizowali wiec, podczas którego przemawiało kilku mówców. Omawiano sprawy ordynacji wyborczej, obozu odosobnienia, amnestii dla więźniów brzeskich, rozwiązania Sejmu i Senatu i t. p. Wznoszono przy tym okrzyki na cześć rewolucji.

W międzyczasie w Racławicach tłum liczący ok. 1000 osób usiłował przedrzeć się przez kordon policji przy posterunku P. P. w Racławicach, pragnąc dostać się na wzgórze z kopcami. Usiłowania te zostały odparte.

Na wzgórzu zgromadziło się w tym czasie około 5000 ludzi. Policja trzykrotnie wzywała zebranych do rozejścia się, a po tym przystąpiła do rozpraszania tłumu, rozpędzając go przy pomocy pałek gumowych. Ponieważ wezwanie do rozejścia się nie poskutkowało i tłum w dalszym ciągu nacierał na policję,

policja dała salwę ostrzegawczą w górę.

Na chwilę przed salwą i w czasie salwy posypały się na policję

strzały rewolwerowe

od osobników ukrytych za płotami i węgłem kościoła.

Przed godziną 9-tą wprowadzono na salę oskarżonych w liczbie 60, z których 29 odpowiada z aresztu.

Punktualnie o godz 9.30 na salę wchodzi trybunał, któremu przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego w Kielcach S. Wysocki, wotują sędziowie Wędrychowski i Chmielowski, jako zapasowy zasiada S. Lech. Akt oskarżenia popierają prok. Bogdanowicz i Lejman.

Oskarżonych broni kilkunastu adwokatów. Na razie przybyło 7 obrońców, a mianowicie z Warszawy: Ujazdowski, Ołpiński i Szczerbiński, z Krakowa: Grodzicki, Miarczyński i Wasutowski oraz ze Skarżyska Łazarczyk.

Po ustaleniu personaliów oskarżonych, jeden z sędziów odczytuje obszerny akt oskarżenia, zawierający 80 stron pisma maszynowego. Odczytanie zabiera sądowi ponad 4 godziny czasu.

Oskarżeni to przeważnie członkowie Stronnictwa Ludowego, młodzi chłopi w wieku od 21 do 30 lat, pracujący na roli jako robotnicy rolni lub na ojcowiźnie. Kilku zaledwie jest starszych, zamożnych gospodarzy, posiadających kilkumorgowe, a nawet kilkudziesięciomorgowe dobrze zaprowadzone gospodarstwa. Tylko jeden z oskarżonych, a mianowicie Andrzej Wachowicz, jest z zawodu felczerem, posiadającym 7 klas gimnazjalnych. Pozostali oskarżeni są zupełnie bez wykształcenia, lub posiadają zaledwie kilka klas szkoły powszechnej.

Większość oskarżonych jest karana za nielegalne posiadanie broni, kradzieże i bójki, a dwu z oskarżonych nawet za morderstwa, mianowicie Władysław Bielawski i Franciszek Bielawski.

Z kolei sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonych.

Na rozprawę powołano 2?2 świadków, z czego ze strony oskarżenia 80, a reszta odwodowych.

Po przerwie sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Pierwszy staje przed sądem Antoni Bisaga, członek Stronnictwa Ludowego. Oskarżony nie przyznaje się do zarzuconego mu czynu, jakoby brał udział w zbiegowisku, liczącym około 5000 osób, które wspólnymi siłami dopuszczały się przemocy i groźby względem policji. Oskarżony wyjaśnia, że przybył rowerem do Racławic dopiero około godz 3 popołudniu, a więc już po zjeździe.

Następny osk. Jan Bury, członek Stron. Lud., również nie przyznaje się do winy. Na zapytanie prokuratora, skąd wziął się w Racławicach, wyjaśnia, że jechał specjalnie na zjazd Stronnictwa Ludowego, zwołany do Racławic. O zakazie zjazdu przez władze nie wiedział i po drodze nigdzie nie został zatrzymany przez policję. Jako członek Stronnictwa Ludowego chciał dowiedzieć się, o czym będą mówić na zjeździe i jakie uchwalone zostaną rezolucje.

Trzeci z kolei stanął przed sądem Michał Bujak, wiceprezes Stronnictwa Ludowego, koło Lelowice. Oskarżony nie przyznaje się do winy i brania udziału w zbiegowisku. Oskarżony był tylko przy kopcu i widział, jak tłum rzucał kamieniami na policję. Spotkał się później przy strumyku z osk. Królem, z którym rozmawiał. Osk. Król miał ze sobą laskę, okutą w skówkę żelazną, którą — jak opowiadał — bronił się przed natarciem konnej policji. Osk. Bujak widział również jakąś kobietę, nawołującą tłum do ataku na policję.

Franciszek Bielawski, członek Str. Lud. również nie przyznaje się do winy oraz brania udziału w zbiegowisku. Oskarżony był na kopcu i bawił tam kilka godzin. Słyszał różne przemówienia, treści jednak nie pamięta. Był na kopcu tylko przez ciekawość. Idąc z powrotem słyszał strzały.

Następnie stają przed sądem oskarżeni: Józef Marzec i Stanisław Reron, którzy zeznali, że przybyli do Racławic nie na zjazd Stronnictwa Ludowego, a „na panienki", co wywołuje ogólną wesołość na sali.

Oskarżeni: Nawrocki, Piłat i Pazdalski w dniu tym odbywali wycieczkę turystyczną na rowerach, wybierając trasę specjalnie przez Racławice. Również do winy nie przyznają się Henryka Dejworkówna, siostra jej Teodozja oraz Bronisława Kobiorska. Wszystkie one zeznania swoje ze śledztwa cofnęły, gdyż — jak twierdzą — były przestraszone.

Pozostali oskarżeni w liczbie ok. 30 także nie przyznają się do winy i składają sądowi swoje wyjaśnienia.

Na tym rozprawę odroczono.

Prokurator domaga się 8 lat więzienia dla Leski

Lublin, 13. 9. PAT. 13 bm. rozpoczęła się ponowna rozprawa odwoławcza o zajściach w Przytyku na skutek uchylenia przez Sąd Najwyższy wyroku Sądu apelacyjnego w Lublinie. Rozprawa dotyczy 3 oskarżonych Żydów i 5 Polaków. W imieniu 11 powodów cywilnych występuje 2 adwokatów, oskarżonych zaś broni 11. Na wstępie sąd odrzucił wniosek obrońcy głównego oskarżonego Leski o wyłączenie sprawy tegoż na podstawie opinii biegłych, dowodzących, że śp. Wieśniak nie padł od kuli, pochodzącej z broni Leski. Po zreferowaniu sprawy zabrał głos prokurator, domagając się dla Leski 8 lat więzienia, a dla pozostałych oskarżonych kar zgodnych z kodeksem. Następnie przemawiali przedstawiciele powodów cywilnych, prosząc o zasądzenie powództwa oraz obrońcy. Rozprawa trwa.

Granice państwa żydowskiego będą odbiegać od wniosku Komisji Królewskiej

Genewa, 13. 9 (ŻAT) Min. Beck odbył dłuższą konferencję z min. Edenem, na której omawiano skład komisji trzech. Jak zapewniają ministrowie doszli do zupełnego porozumienia. W skład komisji wchodzą: min. Antonescu, min. Sandler i min. Munters. Eden poinformował min. Becka o treści deklaracji, która zostanie złożona na jutrzejszym posiedzeniu w sprawie Palestyny, która uwzględni problem granic państwa żydowskiego i arabskiego. Ostatni projekt przewiduje, że granice państwa żydowskiego będą odbiegać od wniosku Komisji Królewskiej.

Prez. Weizmann odbył konferencję z delegacją angielską, którą poinformował o stanowisku Agencji Żydowskiej, oraz z min. Sandlerem.

* * *

Genewa, 13. 9. (ŻAT) W toku rozmów dyplomatycznych między delegacjami, przedstawiciele Polski i Rumunii wysunęli wniosek odroczenia uchwały powołania na razie międzynarodowej komisji do zbadania problemu palestyńskiego. Wniosek ten cofnięto w toku dalszych rozmów, ze względu na sprzeciw Anglii.

* * *

Londyn, 13. 9. (Żat) Korespondent genewski „Timesa" donosi, że Eden domagać się będzie od Rady Ligi Narodów pełnomocnictw celem przeprowadzenia rokowań z zainteresowanymi sprawą palestyńską, poczem rząd brytyjski przedstawi bardziej sprecyzowany plan co do zaleceń Komisji Królewskiej.

* * *

Rzym, 13. 9. ŻAT. Watykan otrzymał od naczelnej rady arabskiej depeszę z prośbą o wpłynięcie na Ligę Narodów przeciwko projektowi podziału Palestyny.

Ze względu jednak na całkowitą rezerwę, jaką Watykan zajmuje w kwestii palestyńskiej, depesza nie ma żadnych szans powodzenia.

Pięcioraczki kanadyjskie jako eksponat wystawy światowej

Montreal, 13. 9. PAT. Organizatorzy wystawy światowej, która ma się odbyć w Nowym Jorku w 1939 roku, zaproponowali opiekunom pięcioraczków kanadyjskich sumę 500.000 dolarów za pokazanie dzieci w czasie wystawy. Dr Allan Roy Dafoe, opiekun dzieci, propozycji nie przyjął.

Katastrofa samolotu wojskowego

Konstanca, 13. 9. PAT. W pobliżu Zamaia pod czas ćwiczeń spadł samolot wojskowy. W katastrofie zginęły 4 osoby. Dwie są ciężko ranne. Samlot został całkowicie zniszczony.

Berlin, 13. 9. PAT. Urzędowo donoszą, że charges d'affaires francuski i brytyjski wręczyli w urzędzie spraw zagranicznych tekst uchwał, powziętych na konferencji śródziemnomorskiej w Nyon.

Tokio, 13. 9. PAT. Ministerstwo spraw zagr. komunikuje, że pogłoski o zawarciu paktu antykomunistycznego między Japonią a Włochami nie odpowiadają rzeczywistości. Jest rzeczą możliwą, że pogłoski te zostały wywołane faktem, iż w obecnej chwili między Japonią a Włochami toczą się rokowania o zawarcie traktatu handlowego.

Kronika krakowska

Nabożeństwo „Kol-Nidre" w Templu

Zarząd Świątyni Żydów Postępowych przy ul. Podbrzezie 1 zawiadamia, że Uroczyste Nabożeństwo „Kol-Nidre" w Templu rozpocznie się we wtorek dnia 14 bm. o godz. 5.45 po południu. Kazanie wygłosi rabin dr Samuel Schmelkes.

Celem uniknięcia natłoku przy wejściu do świątyni, uprasza się o wcześniejsze przybycie (godz. 5.30), gdyż z chwilą rozpoczęcia Nabożeństwa drzwi do Świątyni zostaną zamknięte.

Wstęp do Świątyni dozwolony jedynie tylko za zwrotem biletu wstępu kremowego koloru.

Uroczyste Nabożeństwo w Jom Kipur rozpocznie się we środę dnia 15 bm. o godzinie 8.30 rano.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Friedman Henryk, Wrzesińska 3, tel. 117-79, Glassner Ignacy, Potockiego 5, tel. 119-04, Kłeczek Stanisław, Lubicz 5, tel. 178-14, Braciejowski Jakub, Salinarna 22, tel. 184-64.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Rynek podg. 9.

We środę 15 bm. mają dyżur nocny lekarze: Dalletówna Zofia, Sarego 4, tel. 105-20, Günther Jerzy, Sławkowska 23, tel. 166-26, Haas Wiktor, Łobzowska 2, tel. 156-26, Geller Jakub, Wolnica 12, tel. 116-76.

We środę 15 bm. mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Kalwaryjska 27.

ZGON DZIENNIKARZA KRAKOWSKIEGO.

Wczoraj wieczorem zmarł tragiczną śmiercią młody dziennikarz krakowski śp. Jan Kisielewski. Zmarły, który liczył lat 32, był współpracownikiem „Ilustrowanego Kuriera Codziennego".

ŁAMANIE NÓG NA CHODNIKACH KRAKOWSKICH

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpatrywane jest roszczenie odszkodowawcze w kwocie 8.000 zł. urzędnika bankowego H. H. przeciw właścicielom domu przy ul. Józefa 40. Skarżący, podczas największych mrozów w styczniu b. r. idąc chodnikiem obłożonym grubą pokrywą zlodowaciałego śniegu, poślizgnął się i upadł. Skutki upadku były fatalne, gdyż H. doznał skomplikowanego złamania nogi i przez szereg miesięcy poważnie chorował. Pozew uzasadnia winę właścicieli domu tym, że wbrew przepisom administracyjnym, chodnik nie został ze śniegu oczyszczony.

Rozprawa prowadzona przez sędziego Chmielowskiego została po przesłuchaniu świadków odroczona, celem odbycia naoczni sądowej. Powództwo wnosi adw. dr Freundlich, pozwanych zastępuje adw. dr Fendler.

—<>—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „KOLETTA" Z LUCYNĄ SZCZEPAŃSKĄ I Z. RAKOWIECKIM PO CENACH ZNIŻONYCH. „Koletta" zabawna komedia muzyczna R. Benatzky'ego, w opracowaniu muzycznym Ludo Philippa, reżyserskim J. Karbowskiego, która na ostatnich trzech przedstawieniach była wysprzedana do ostatniego miejsca, dana będzie dla szerszej publiczności po cenach zniżonych dziś, zaś jutro obowiązywać będą ceny pełne. Rolę tytułową odtwarza świetna śpiewaczka Lucyna Szczepańska, w innych: Z. Rakowiecki i M. Węgrzyn. — „Koletta" powtórzona będzie w czwartek.

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ teatru im. J. Słowackiego będzie komedia Michała Bałuckiego, „Grube ryby", w opracowaniu reż. W. Biegańskiego.

— PO CENACH ZUPEŁNIE ZNIŻONYCH wystawiona będzie na scenie teatru Bagatela świetna operetka Pawła Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu" ostatnie trzy dni tj. dziś w poniedziałek, wtorek i środę, o godz. 8 wiecz. Obsada premierowa z Kulczycką, Grey, Bankowską, Wawrzkowiczem, Więckowskim, Kossowskim, Domosławskim, Ujhelyim, Korczyńskim i Berskim na czele. W przygotowaniu rekordowa melodyjna operetka „Hrabia Luksemburg". Bilety do nabycia w kasie Bagateli.

— OTWARCIE TEATRU DLA DZIECI. Pod nazwą „Wesoła Gromadka" powstaje w Krakowie w Sali Saskiej stały teatr dla dzieci pod kierownictwem Marii Billiżanki. „Wesoła Gromadka", to grupa młodych pełnych zapału aktorów, którzy pragną dawać dzieciom piękne i pełne humoru przedstawienia. „Wesoła Gromadka" grać będzie w każdą sobotę o godz. 4-tej pop. i w każdą niedzielę o godz. 11-tej przedp. oraz o godz. 4-tej pop. Sezon rozpocznie teatr w sobotę 18-go września bajką włoskiego autora Collodiego pn. „Pinokio" czyli „troszkę śmieszna, troszkę rzewna bajka o chłopczyku z drewna".

Najbliższy transport wychodźców do Palestyny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 9. (A) Centralny Urząd Palestyński zawiadamia, że najbliższy transport wychodźców do Palestyny odpływa okrętem Polonia z Konstanzy dnia 24 bm. Do Palestyny transport przybędzie w Simchat Tora, które to święto, jak wiadomo, nie jest obchodzone w Palestynie. Wszyscy, którzy otrzymują „driszot" powinni o tym natychmiast zawiadomić urząd palestyński, gdyż wedle nowych przepisów drisze są ważne przez krótki czas i w razie przetrzymywania tego dokumentu u siebie, Urząd Palestyński nie może zdążyć z przeprowadzeniem wszystkich koniecznych formalności.

Urząd Palestyński zawiadamia wszystkich akademików, którzy zostali przyjęci na Uniwersytet Hebrajski lub na jedną z wyższych uczelni w Palestynie, że ostateczny termin ich odjazdu do Palestyny upływa z dniem 6 października. Studenci, którzy otrzymali przyjęcie powinni o tym natychmiast zawiadomić Urząd Palestyński. Urząd Palestyński zawiadamia wszystkich reemigrantów do Palestyny, że mogą otrzymać karty okrętowe w cenie 180 zł. (zamiast 210 zł.) o ile zakupią te karty za pośrednictwem urzędu palestyńskiego w Warszawie.

—<>—

Przywódca endecki w szpitalu dla obłąkanych

Warszawa, 13. 9. (A). Donoszą z miasteczka Brańska, gdzie odbyły się znane zajścia antyżydowskie, że przywódca tamtejszych endeków, Zbigniew Borowski, zachorował na manię prześladowczą na tle antyżydowskich wybryków. Borowski wciąż krzyczy, że widzi przed oczyma Żyda z długą brodą z nożem w ręku. Stan chorego w ostatnich dniach tak się pogorszył, że musiano go umieścić w szpitalu dla umysłowo chorych.

NADESŁANE CZASOPISMA

„JAHADUT", miesięcznik dla młodzieży, poświęcony sprawom kultury żydowskiej, pod redakcją dra Joachima Hirschberga i dra Majera Taubera, zeszyt pierwszy, wydany przez Zrzeszenie Rabinów z wyższym wykształceniem.

Jest to czasopismo na czasie. Dziś bowiem bardziej niż kiedykolwiek zachodzi potrzeba wzmocnienia nie tylko samopoczucia ale i samopoznania żydowskiego, poznania starej naszej spuścizny i odwiecznych wartości naszego narodu.

Ta dążność przejawia się już w pierwszym zeszycie. Znajdujemy tu artykuły i rozprawy dra Kohlberga (Rosz Haszana — Nowy Rok), dra Taubera (Groźne dni), dra M. Braudego (Bohater czynu i król ducha, rzecz o Herzlu i Bialiku), S. Dykmana (Oblicze duchowe judaizmu w poezji Bialika), J. Lewiego (Państwo żydowskie), dra Hirschberga (Z dziejów naszego nabożeństwa), dra D. Kahanego (Talmud o prawdzie), dra Stejna (Etyka praktyczna Majmonidesa), dyr. M. Brandstattera (Credo pięknej duszy), Dykmana przekład z Bialika („Im jesz et nafszcha ladaat"), Legendy biblijne, O obrzędzie „czerpania wody", Z modlitw świątecznych oraz rubrykę „Z życia młodzieży".

REPERTUAR KINO TEATRÓW

ADRIA: „R. 107 wzywa pomocy" i „Narzeczona z przypadku".
Apollo: Pasażerka na gapę (Shirley Temple)
ATLANTIC: „Sonata księżycowa" (Ignacy Paderewski) i „X—27" (Marlena Dietrich).
BAGATELA: Operetka „Przygoda w Grand Hotelu".
PROMIEŃ: „Skowronek".
STELLA: „Srebrna torpeda" i „Człowiek który sprzedał głowę".
SZTUKA: „Północ woła" i „Pod Twoim urokiem".
UCIECHA: „Znachor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).
WANDA: „Bohaterowie Morza" (w rolach gł. Freddie Bartholomew, Spencer i inni).

U łoża chorego Masaryka

Praga, 13. 9. (S) Cała ludność Czechosłowacji została w niedzielę rano wstrząśnięta wiadomością o znacznym pogorszeniu się stanu zdrowia prezydenta Masaryka. Po ostatnich dniach dużego polepszenia, nastąpiła w nocy z soboty na niedzielę decydująca zmiana na gorsze. W ciągu niedzieli z zamku Lana wydano szereg biuletynów lekarskich, z których wynikało, że gorączka u chorego podniosła się, dosięgając w późnych godzinach wieczornych 39.1. Równocześnie niemal wystąpiły coraz częstsze okresy utraty przytomności, nieregularnego oddechu i zmniejszonej działalności serca. W godzinach rannych lekarze stwierdzili początki zapalenia płuc. W ciągu dnia pojawiły się biuletyny, które wprawdzie nie stwierdzały pogorszenia się stanu zdrowia Masaryka, niemniej wskazywały, że nie zaszła żadna zmiana na lepsze. Sytuację uznali lekarze za groźną.

W niedzielę udał się na zamek Lana prezydent Czechosłowacji, Benesz zawezwany przez syna Masaryka. Równocześnie udał się do łoża chorego Masaryka premier Hodża.

U łoża Masaryka czuwa trzech wybitnych lekarzy. W pokoju, obok sypialni Masaryka, znajdują się wszyscy członkowie jego rodziny oraz prezydent Benesz i członkowie rządu. Przed zamkiem gromadzą się w zupełnej ciszy tłumy publiczności dowiadując się o stanie zdrowia wielkiego prezydenta.

Wolne posady

APLIKANT adwokacki rutynowany poszukiwany od zaraz na prowincję na okres czterotygodniowy. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod — „Rutynowany E". 4169g

GIMNAZJUM koedukacyjne im. Szym. Fürstenbergów w Będzinie poszukuje od zaraz z pełnymi kwalifikacjami: 1) siły męskiej do przedmiotów judaistycznych 2) siły żeńskiej do ćwiczeń cielesnych. 5340kr

URZĘDNIKA do fabryki na prowincji przyjmę. — Zgłoszenia z własnoręcznym curriculum vitae i poważnymi referencjami pod „Młody i uczciwy" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

POSZUKUJĘ DOBRĄ SIŁĘ z praktyką do 8-letniej dziewczynki z hebrajskim. Zgłoszenia: „Nowy Dziennik" „D. L." 4161g

Posad poszukuja

CIERPLIWA, sumienna, znająca się na kuchni poszukuje posady gospodyni, towarzyszki, pielęgniarki, krótko terminowo lub stale. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia Schornstein Straszewskiego 25. Kraków dla „Eref". 4114g

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali zł. 1.40 „Pola". Kraków Węglowa 8. (róg Krakowskiej).

TAPICER poszukuje pracy u klientów prywatnych, — wyrabia nowoczesne meble tapicerskie — również przeróbki. Zawiadomić pocztówką. Maj, Kraków, Miodowa 21. 3623k

DOKTOR absolwent uniwersytetów zagranicznych, władający dobrze niemieckim, francuskim i włoskim (również znajomość angielskiego, hiszpańskiego i rosyjskiego) — sumienny i pracowity — poszukuje zajęcia w każdym zakresie wymagającym znajomości obcych języków. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia: „Nowy Dziennik" — pod „Języki". 4168g

DAMSKI krawiec z pierwszorzędnym krojem szuka pracy jako przykrawacz. — Oferty pod „Krój" do Admin. „Nowego Dziennika". 4165g

BIURALISTKA z wieloletnią praktyką w dziedzinie buchalterii i korespondencji polsko-niemieckiej poszukuje posady (ew. pół dnia). — Zgłoszenia: „N. Dziennik" pod „Sumienna A" 4069g

DZIEWCZYNA z lepszego domu zajmie się gospodarstwem dwojga osób. Najchętniej na prowincji. — Oferty do Adm. „Nowego Dziennika" pod „Uczciwa A" 4159

MŁODY 18-letni z 6 kl. gim. z roczną praktyką tartaczną szuka posady od zaraz. — Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod — „M. G.". 4145

BUCHALTER-Bilansista, — samodzielny, z długoletnią praktyką, najlepszymi referencjami, poszukuje zajęcia półdniowego za skromnym wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „Wolna sobota" do Adm. „Nowego Dziennika". 3964g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY

WZOROWE PRZEDSZKOLE przy ul. Syrokomli 17 przyjmuje dzieci od lat 3 do 7. Zajęcia freblowskie, rytmika, język hebrajski. Podczas pogody zajęcia na wolnym powietrzu. Wpisy codziennie od 3—7. 3788g

WPISY do przedszkola Ali Reinhold codziennie od 9—12, i 3—5 Karmelicka 56, parter, telefon 132-25. 5216k

KURSA „Alliance Française". Język, literatura i korespondencja, francuskie. Osobny kurs: Dzieje cywilizacji francuskiej. Wykłady 2 razy tygodniowo. — Opłata 5 zł. miesięcznie. — Biuro otwarte od 15 września między 5 a 7 popołudniu. Kraków, Krupnicza 2, Gmach IV Gimnazjum I. p. Zwracać się telefonicznie do Dyr. B. Hamel — tel. 188-84. 5188kr

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** Starowiślna 28, codziennie

STUDIUM TAŃCA ARTYSTYCZNEGO A. WACHSMAN-ORLAŃSKIEJ — Rynek 32, tel. 125-08. Rytmika Plastyka. Gimnastyka dla dzieci i pań. Kursy zawodowe. **PRZEDSZKOLE**. — Wpisy codziennie 4164g

ZATWIERDZONA przez Ministerstwo W. R. i O. P. Szkoła Rytmiki i Plastyki Pauliny **BERGER** i Lidii **FALTER** w Krakowie, przy ul. **SŁAWKOWSKIEJ 3.** I p. — Kursy rytmiki i plastyki dla pań i dzieci. — Kurs pedagogiczno zawodowy z wydawaniem dyplomów. Przedszkole dla dzieci pod kierownictwem p. Mgr Dunki **KERNER**. W lokalu szkoły, centralne ogrzewanie, zimne i gorące natryski. 4893kr

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturientów i abiturientek Wyższego Studium Handlowego i uczenic gimnazium państwowego i prywatnego, — rozpocznie się 16/IX pod kierownictwem — **ZOFII SCHÖNGUTÓWNY** W. W. Świętych 8, front I p., — tel. 109.97. Wpisy od 9—18. **OPŁATA MINIMALNA**. 4666kr

PRZEDSZKOLE Tarbut pod kierownictwem Dory Blumenstockówny uruchomione po okresie świąt. 4160g

KURSY HANDLOWE — GRYSZPANA Sarego 12. Wpisy codziennie

PRZEDSZKOLE nowootwarte komfortowo urządzone Janiny i Zofii Immerglückównych przyjmuje dzieci od lat 3—7. Pogadanki, śpiew i rytmika przy fortepianie, zajęcia freblowskie i t. d. W dnie pogodne zabawy w ogrodzie i spacery. **PRZYJMUJE SIĘ TAKŻE DZIECI NA TURNUS POPOŁUDNIOWY**. Zgłoszenia Sebastiana 8, m. 3. 3901k

UDZIELAM lekcji stenografii niem. według najnowszego systemu. Ceny przystępne. Zgłoszenia: Sarego 21/3 od 7—8. 4127g

GERMANISTKA z egzaminem profesorskim udziela lekcji języka niemieckiego, korepetycji, korespondencji kupieckiej. Ceny przystępne. Koletek 7, oficyny, m. 28. 4072g

UCZĘ dzieci niedorozwinięte umysłowo. Zgłoszenia: „Nowy Dziennik" pod — „Zdolność praktyka". 4163g

PROF. ADOLF ISRAELI b. profesor Konserwatorium uczeń klasy mistrzów wiedeńskiego prof. Steuermana udziela lekcji **FORTEPIANU**. Zgłoszenia: Długa 61, tel. 113-69 3688g



NIEZŁA RADA



— *Jak się otwiera to pudło?*
— *Przepis jest w środku.* *

*) Z powodu opuszczenia drugiego wiersza żart ten w numerze niedzielnym uległ zniekształceniu.

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego, nowe kursy ustne rozpoczynamy. Opłata 5 zł. miesięcznie i bezpłatna premia. Zamiejscowi listownie zł. 3.30 miesięcznie. — „**STUDIUM", KRAKÓW, Al. SŁOWACKIEGO 1.**

Matrymonialne

DLA PANNY inteligentnej przystojnej po 30, szukam inteligentnego dentysty, — właściciela drogerii, kupca działu perfumeryjnego do lat 45. — Zgłoszenia pod „10.000" Kraków, Skrytka poczt. 253. 5221k

Interesy handlowe

SZUKAM spólnika z kapitałem 8—10 tysięcy zł. — celem urządzenia „Hurtowni Bławatnej" w Rzeszowie. Zgłoszenia: „Bank Udziałowy" Katowice, Dyrekcyjne 10.— pod: „Kolosalne Dochody".

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — Pensjonat „**IRUSIA**" Bajtuerowej w Białem. Wykwintna kuch. nia rytualna przyjmuje zamówienia na Święta. Tel. 19—49.

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ, DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 3744g

Sprzedaż

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5, telefon 114-72 polecają wyborowe **WAPNO, CEGŁĘ** maszynową I kl. i wszelkie **MATERIAŁY** budowlane. 4892kr

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Igna cy Gross i Ska, Kraków Starowiślna 1 telef. 121 90. 397k

DROGERIA „NOWOCZESNA", Grodzka 85, Jerzego Lebrfelda, dawniej Mgr. Keifera poleca świeże zioła i kosmetyki, artykuły gospodarcze i chirurgiczne. 4932k

Lokale

LOKAL, duży w śródmieściu poszukiwany. Odżywka Niemowlęca. Rynek 9. 5439kr

POKÓJ pełnokomfortowy, frontowy dla pana wolny, Straszewskiego 25, m. 8. — 9113

PEŁNOKOMFORTOWE — dwupokojowe mieszkanie wolne. — Tani czynsz, Al. Grottgera 32B.

OBSZERNE lokale biurowe I p. Sienna 2 do wynajęcia.

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, — centralne ogrzewanie, winda, Sienna 2, do wynajęcia.

DWUPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, — Kraków, Podgórze, Traugutta 10 do wynajęcia.

LOKAL pięciopokojowy na większe przedsiębiorstwo handlowe lub dla lekarza, adwokata, przy ul. Grodzkiej 12 wolny. Wiadomość: tel. 136-71.

POKÓJ umeblowany dla Pań śródmieście utrzymanie, — bez — Sienna 7/4. 4162g

Różne

„EXPRESS" czyści chemicznie, farbuje według wzorów pod gwarancją trwałości kolorów. — Ceny niskie Kraków, Stradom 19. 4167g

NAJTANIEJ i najsolidniej czyści chemicznie, i farbuje garderobę Fr. **JOGAŁŁA**, ul. Dietla 93. Telef. 141-65. 4908kr

GORSETY biustniki najnowsze **MODELE** poleca **NADŁOWA** Rynek Gł. 9. **PASAŻ BIELAKA**. 4906 kr

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ, Długoletni specjalista M. Landau, Kraków Dietla 44, I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2779k

OSZKLENIE okien wykonuje S. Finkelstein, Krzyża 8. Telefon 129—03. 3821g

WYTWÓRNIA TOREBEK DAMSKICH WACHSTOCK Krakowska 5. Posiada na składzie najnowsze fasony. Przyjmuje reperacje. — 4757kr

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Inż. Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11. — Tel. 177-57 5281k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „**FARBOBLASK**" Kraków, Kalwaryjska 20, tel. 149 ?? 2788b

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.